NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

No. 291. ŚRODA, DNIA 12-GO GRUDNIA, (WEDNESDAY, DECEMBER 12), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

OKROPNA TRAGEDJA HOTELOWA

KOMARNICKI ODPOWIADA BENESZOWI.

Przedstawiciel Polski Skarcił Przechwałki Dyplomaty z Pragi.

Genewa, 12. grudnia. (PAT.) — Przemawiając ponownie w Radzie Ligi Narodów w czasie dysputy w sprawie Jugosławji, delegat Polski, Komarnicki, odpowiedział na deklarację Edwarda Benesza, który utrzymywał, że interwencje Polski w Pradze w sprawie organizacyj kryminalnych otrzymywały zawsze posłuch urzędu czeskiego i nigdy nie były załatwiane negotywnie lub też z niechęcią. Delegat Komarnicki oświadczył, że dyskusja nad tem zagadnieniem datuje się od 1919 roku.

Dokumenty dyplomatyczne stwierdzają, że rząd polski zapatruje się inaczej na rezultaty swych interwencyj w Pradze. Musimy — mówił Komarnicki — rozróżnić między prawami azylu dla emigrantów a terorem. Argumenty czeskie, sławiące humanitaryzm Pragi nie są przekonywujące. Po śmierci Pierackiego, Polska otrzymała pewną satysfakcję w Pradze i podziękowała za nią, lecz to nie znaczy, że Polska uważa obecne stosunki za dobre.

Przyjmując deklarację Benesza, przyrzekającą pozytywną eliminację akcji terorystycznej Ukraińców w Czechosłowacji, Komarnicki oświadczył, że trzeba rozumieć te przyrzeczenia nie jako tylko represje przeciw tym, którzy są winni popełnionych już zbrodni, lecz również jako środki zapobiegawcze przeciw przyszłej akcji teroru i jej literaturze, skierowanej przeciw Państwu polskiemu.

W Rosji Rozstrzelono Jeszcze 9 "Terorystów".

Wszyscy Zabici Przybyli z Polski — Mówi Komunikat Rządu.

Mińsk, 12. grudnia. — W Rosji postawiono pod mur i rozstrzelano wczoraj jeszcze 9 „terorystów" ,czyli tak zwanych „kontr-rewolucjonistów", po udowodnieniu im winy akcji przeciw rządowi sowieckiemu.

Od dnia 1go grudnia, od chwili zamordowania Kirowa, władze sowieckie aresztowały wielu podejrzanych o akcję antyrządową w Rosji. Z aresztowanych rozstrzelano dotychczas 75 osób. Akcja w celu wytępienia kontr-rewolucyjonistów prowadzona jest nadal we wszystkich miastach Rosji sowieckiej.

Oficjalny komunikat rządu sowieckiego oznajmia, że prawie wszyscy roztsrzelani wczoraj w Mińsku, przybyli z Polski, przynosząc ze sobą rewolwery i bomby. Trzech innych aresztowanych razem z tymi, których rozstrzelano, pozostaje nadal w więzieniu w oczekiwaniu na wyrok trybunału sowieckiego, który rozpatruje sprawy wszystkich „wrogów ludu rosyjskiego."

Do trybunłu sowieckiego wniesiono wcborav sprwaę 37 Ukraińców, aresztowanych przed kilku dniami na Ukrainie i oskarżonych również o akcję teroru i antyrządową. Według komunikatu rządowego, tajna policja sowiecka aresztowała dotychczas 120 podejrzanych o sabotaż, teror i akcję kontr-rewolucyjną na terenie Rosji sowieckiej.

Rząd Rosji sowieckiej postanowił krwawo zemścić się za zamordowanie w Leningradzie Sergieja Kirowa, sekretarza biura politycznego partji komunistycznej, najbardziej wpływowego urzędu w obecnym ustroju Rosji sowieckiej.

FRANCJA IDZIE DALEJ ZE SWEMI PLANAMI POMIMO SPRZECIWU POLSKI.

Ryga, Łotwa, 12. grudnia. (Havas.) — Protokuł francusko-sowiecki; podpisany w Genewie w dniu 5 grudnia, na podstawie którego państwa zobowiązały się wstrzymać od systemu bilateralnego zawierania paktów wspólnej pomocy i nieagresji w tym czasie, kiedy wstępne rokowania w celu zawarcia paktu Lokarna Wschodniego są w toku — został wczoraj przesłany rządom Łotwy, Litwy i Estonji.

Czechosłowacja podpisała wczoraj w Genewie ów protokuł. Panuje przypuszczenie, że i inne państwa protokuł ten podpiszą, jeżeli uważać będą za stosowne.

POLSKI PRZEMYSŁ NAFTOWY ZACZYNA DZIAŁAC.

Warszawa, 12. grudnia. (PAT.) — Doroczny zjazd przedstawicieli polskiego przemysłu nafcianego odbył się we Lwowie. Przy zakończeniu zjazdu uchwalono rezolucję, domagającą się zniżenia cen na samochody, aby rynek samochodowy w Polsce przynajmniej mógł się zrównać z rynkami zagranicy, jak również, aby Polska przystąpiła do budowy dobrych dróg samochodowych. Zjazd uchwalił również przyłączyć się do akcji, mającej na celu walkę z demoralizacją narodu. Żądania te są zgodne z postulatami rządu polskiego.

WAMPIR Z ŁOWICZA SKAZANY NA 15 LAT WIĘZIENIA.

Poznań, 12. grudnia. (PAT.) — Apelacyjny sąd w Poznaniu podtrzymał wyrok niższej instancji, skazujący 21 letniego Tadeusza Einsteina na 15 lat więzienia za mord, za chęć popełnienia mordu i za zatakowanie dziewcząt. Einstein był przez kilka miesięcy terorem dla Łowicza, gdzie otrzymał miano „wampira z Łowicza."

POLACY I NIEMCY SĄ JEDNAKOWO SILNI W BIELSKU.

Warszawa, 12. grudnia. (PAT.) — W wyborach miejskich w Bielsku na Sląsku, Polacy otrzymali 13 mandatów, Niemcy 13, Socjaliści 4, Zydzi 6.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Na farmie powiatowej w Los Angeles żyje obecnie siedmiu eks-miljonerów i pięciu członków arystokracji europejskiej. — Depresja i ruinacja wojenna sprowadziła tych niezwykłych pacjentów do przytułku, który jeszcze do niedawna dawał schronienie biedakom z klasy farmerów i robotników.

* * *

Gen. Hugh S. Johnson, były dyktator N. R. A., powiada, że N. R. A. jest tak martwa jak dodo. Dodo był to sobie ptak, bardzo niezgrabny, latający z trudem, który już dawno wyginął. — Porównanie niezbyt pochlebne dla niebieskiego orła — symbolu N. R. A.

* * *

W Rosji znowu rozstrzelano 9 „terorystów". Za co? Dlatego, że sprzeciwiali się rządom „raju robotniczego". W sowieckim raju robotniczym jest wszystkim dobrze tylko nie robotnikom i chłopom, których Moskwa ściga i bije nahajką, aby nagiąć im karki do swych rozporządzeń.

* * *

Finlandja znowu otrzymuje wielką reklamę we wszystkich pismach amerykańskich, dlatego, że jedynie jedna ze wszystkich dłużników Stanów Zjednoczonych płaci długi. Gdyby nie długi, Amerykanie nie wiedzieliby, że takie państwo, które nazywają Finlandją istnieje. Rzetelnością swoją Finlandja postawiła się na mapie i służy przykładem dla innych. Opłaci się być słownym, nawet w dzisiejszych obłudnych czasach.

* * *

Polska posiadła wreszcie pierwszy aeroplan typu autożyro. Nam się zdawało, że aeroplany autożyro nie były nowością w Polsce, gdzie lotnictwo rozwinięte jest na szerszą skalę a lotnicy polscy zdobywają triumfy na aeroplanach wytwórni polskiej.

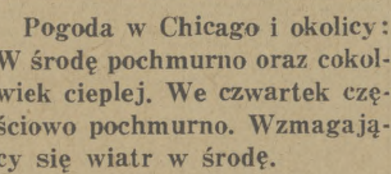
KALENDARZYK

Dziś, środa, 12-go grudnia: — Św. Aleksandra m. i św. Justyna.

Jutro, czwartek, 13-go grudnia: — Św. Łucji p. m.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 7:09.
Zachód słońca o godz. 4:19.



Pogoda w Chicago i okolicy: W środę pochmurno oraz cokolwiek cieplej. We czwartek częściowo pochmurno. Wzmagający się wiatr w środę.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj w południe 20 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 6tej rano 13 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 93 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $84.87 i pół centa; bondy 7-proc. $114.00; bondy 6-proc. $71.00. Giełda warszawska notuje dziś dolar na Chicago złotych 5.30. Akcje Banku Polskiego złotych 94.00.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

CIĘŻKO NIEWIDOMEMU.



Klucz Do Postępu Leży w Dobrobycie Robotnika — Mówi Przemysłowiec.

Prezes General Motors Corporation Stwierdza Upadek N. R. A.

Alfred P. Sloan jr., prezes korporacji General Motors, oświadczył wczoraj, że „czary" regimentacji i planowanej ekonomji zostały złamane i że Ameryka ma przed sobą przyszłość „ogromnych sposobności" przy systemie wolnej enterpryzy.

Przemawiając do Stow. Fabrykantów w Illinois, p. Sloan powiedział, że klucz do postępu leży w dobrobycie robotnika amerykańskiego, że machina przemysłowa bynajmniej nie cierpi na zbytnią ekspanzję i że w kraju istnieje wielkie, niezaspokojone zapotrzebowanie towarów.

Droga do naprawy gospodarczej — Sloan mówił — leży w pełnem wykorzystaniu nowoczesnego postępu naukowego i technologicznego i w ten sposób w obcięciu kosztów produkcji, stworzeniu większej siły nabywczej i większych rynków, a co za tem idzie w zwiększeniu zatrudnienia.

„Dziwoląg ekonomiczny."

„Schowajmy do muzeum ekonomicznych dziwolągów teorję małego podażu jako czynnika w forsowaniu naprawy przemysłowej" p. Sloan powiedział.

„Dzisiaj" — p. Sloan mówił — „magiczne możliwości przemysłowej regimentacji i t. zw. planowanej ekonomji nie rzucają już więcej wczorajszych uroków — te czary są złamane. To jest najważniejszą rzeczą, jaka się wydarzyła.

„Ludzie coraz więcej zdają sobie sprawę, że najsilniejszem narzędziem rekonstrukcji i naprawy gospodarczej jest istniejący system wolnej enterpryzy.

„W rozwijaniu tego przeświadczenia nie zbaczamy ani na lewo ani na prawo — idziemy naprzód — poprostu uznajemy jedyną drogę, jakiej możemy się trzymać Prawdziwym problemem jest, w jakim stopniu i w jaki sposób system wolnej enterpryzy, który zrobił Amerykę tem, czem jest dzisiaj, można ożywić, i jak, jednocześnie, można uleczyć istniejące błędy i defekty, w ten sposób osiągając harmonijną całość."

Formuła prawdziwego odrodzenia.

P. Sloan ujął w następujący sposób formułę odrodzenia przemysłowego, opartego na zasadzie, że postęp mierzy się podniesieniem dobrobytu robotnika amerykańskiego:

1. — Redukcja istotnych kosztów towarów i usług, przyczem „istotny koszt" powinien być mierzony w terminach kosztów innych towarów i usług, a nie w dolarach.

2. — Możliwie najszersza rozległość pomiędzy dochodem a kosztem życia. Oprócz tego, pan Sloan ,zalecał zwiększenie godzin pracy w celu zwiększenia zatrudnienia, zmodernizowanie zakładów przemysłowych w celu wyzbycia się przestarzałych machin i stworzenie w ten sposób rezerwoaru pracy w zastąpieniu maszynerji, ustanowienie systemu rad robotniczych dla spraw stosunków robotniczych w miejsce obecnych unij.

Zbrodniarz Pochwycony w Chwili Wymuszania $5,000.

Policja aresztowała wczoraj na gorącym uczynku mężczyznę, który otrzymywał wymuszone pod groźbą śmierci $5,000 od Morrisa Axelrood'a, zamożnego właścicieli składu z drzewem, pnr. 2107 Jarvis ave.

W dniu 15 października, 1932, wspólnik Axelrooda, Sidney C. Maser, został zabity w biurze Ashland Lumber Company, pnr. 1800 N. Ashland ave.

Axelrood powiedział policji, że w 13 dni po zabiciu jego wspólnika, został zawezwany do zbiegu ulic Cortez i Leavitt w celu „omówienia sprawy zakupna drzewa", i, że w chwili kiedy przybył na wskazane miejsce, jakiś mężczyzna z rewolwerem w ręku wskoczył na stopień samochodu i zaczął mówić szybko:

— Przypuszczam, że pan wie, o co idzie.

— Potrzebujemy pieniędzy i to bardzo szybko. Ma nam pan wypłacić $10,000 w gotówce i to bezzwłocznie, jeżeli panu życie miłe i nie chce pan, aby go spotkało to, co jego wspólnika.

Obawiając się o swe życie, Axelrood umówił się z bandytą, że spotkają się w pewnem miejscu. Axelrood wypłacił bandycie $5,000 w bondach wolnościowych, przyrzekając, że później zapłaci resztę. Od tej pory nie słyszał nic, aż dopiero w ub. piątek zjawił się w jego biurze podejrzany mężczyzna, który przypomniał mu całe zajście i powiedział, że przyszedł skolektować resztę sumy. Axelrood zgodził się, lecz jednocześnie zawiadomił policję, która przygotowała zasadzkę w knajpie przy Ashland i Van Buren ulicach, gdzie wczoraj pochwycono niejakiego Leo Rosenberga, z pnr. 1202 W. Roosevelt Rd. w chwili, gyd mu Axelrood wypłacał pieniądze. Rosenberg posiada rekord kryminalny za kradzież samochodów.

14 ZABITYCH, 40 RANNYCH, 77 OSÓB ZAGINĘŁO.

Hotel w Lansing, Mich., Poszedł z Dymem; Wśród Ofiar Sześciu Ustawodawców Stanowych.

Lansing, Mich., 12. grudnia. — Czternaście osób zabitych, 40 pokaleczonych i 77 zaginionych znajduje się na początkowej liście ofiar pożaru hotelu Kerns, jednej z wielkich tragedyj w Michigan.

Pomiędzy zabitymi jest conajmniej sześciu ustawodawców stanowych z Michigan.

Sledztwo usiłujące ustalić przyczynę pożaru rozpoczęło się, podczas gdy strażacy ciągle jeszcze zlewali strugami wody dymiące ruiny starego hotelu, który stanął w ogniu wczoraj wczesnym rankiem.

Ponieważ było niemożliwością rozkopywać ruiny w poszukiwaniu dalszych ofiar, władze były zmuszone polegać na niekoniecznie ścisłych obliczeniach próbując ustalić, ile osób poniosło śmierć w katastrofie. Hotelowa książka regestracyjna zniszczała w ogniu, ale klerk nocny, I. Jones, który dał pierwszy alarm około godz. 5:30 rano, utrzymuje, że 255 gości i funkcjonarjuszy spało w hotelu. Policja stanowa dorachowała się 178 osób, włączając zabitych.

Może nie wszyscy się zgłosili.

Obliczenia gmatwało przekonanie, że nie wszyscy z uratowanych mogli raportować swoje ocalenie. Rzeczą zupełnie możliwą jest, że dymiące zgliszcza kryją zwłoki 77 osób zaginionych, ale władze skłaniają się wierzyć, że pewna liczba uratowanych nie zadała sobie trudu zgłoszenia się u władz policyjnych.

Pożar wybuchł przypuszczalnie na trzeciem piętrze. Rozdmuchiwany przez silny wiatr, ogień objął cały budynek, zanim strażacy mogli rozpocząć akcję ratunkową. Goście na pierwszem piętrze uszli nie bez trudności. Kilku z drugiego piętra również zdołało uciec. Ale ci, którzy zajmowali pokoje na wyższych piętrach, znaleźli drogę do ucieczki odciętą. Niektórzy wyskakiwali z okien — ginąc na bruku lub odnosząc ciężkie rany. Innych sprowadzano na dół po drabinach strażackich.

Smierć w morzu płomieni.

Swiadkowie mówili, że około 15 osób, które uciekły na dach hotelu, runęły z okropnym krzykiem w morze płomieni, kiedy przepalony budynek zawalił się z hukiem. Słup ognia i iskier strzelił wysoko w powietrze, a potem złowrogi trzask płomieni przygłuszył wszystkie inne.

Chociaż ciała niektórych ofiar były okropnie popalone, znaleziono je na zewnątrz hotelu, co wskazuje, że nieszczęśliwi palili się żywcem i wyskakiwali na bruk. Do późnej godziny w nocy żadnych ciał nie wydobyto z ruin. Ogień ciągle jeszcze szalał w murach, które strażacy gorączkowo zrywali. Dzisiaj, strażacy będą mogli rozpocząć poszukiwania wśród zgliszczów.

Gub. Comstock zwołał wczoraj legislaturę stanową na trzecią specjalną sesję. To tłumaczy obecność licznych ustawodawców w hotelu.

Prezydent wyraża współczucie.

Wstrząśnięta do głębi tragiczną śmiercią swoich członków, legislatura odroczyła się wczoraj wieczór do poniedziałku. Na życzenie gubernatora, aprobowane przez legislaturę, uchwalone będą fundusze dla rodzin zmarłych członków, wysokości tych zapomóg jeszcze jednak nie ustalono.

Prezydent Roosevelt nadesłał na ręce gub. Comstock'a następującą depeszę:

„Wiadomość o tragedji wstrząsnęło mną do głębi. Proszę wyrazić moje najserdeczniejsze współczucie żonom i dzieciom ofiar tragedji i wszystkim rannym. Zywię nadzieję, że pierwsze raporty były przesadzone."

Liderzy Kreślą Plany Walki Ze Światem Podziemnym.

Politykierskie Związki z Kryminalistami Muszą Ustać.

Washington, 12. grudnia. — Sześciuset delegatów na zwołaną przez prokuratora generalnego konferencję dla walki ze zbrodnią rozpoczęło wczoraj kliniczną egzaminację najpoważniejszego problemu kraju, poświęcając się podwójnemu zadaniu skoordynowania wykonywania prawa i obudzenia opinji publicznej zgodnie z sugestją Prezydenta Roosevelta.

Ofensywę przeciw zbrodniczości rozwinięto omówieniem trzech głównych faz problemu. Sesję poranną poświęcono rozważaniu udoskonalonych metod tropienia i chwytania kryminalistów. Po południu, delegaci ważyli rozgłos dawany zbrodniom, a wieczór wzięli pod rozwagę wzmocnienie postępowania karnego przeciw gwałcicielom prawa.

Pierwszy strzał w tej ofensywie dał J. Edgar Hoover, dyrektor biura śledczego przy departamencie sprawiedliwości, wołając o wyparcie polityki z wykonywania prawa. Powiedział on, że konferencja nie może podjąć większego kroku, jak zdecydowany wysiłek w kierunku całkowitego oderwania polityki od chwytania, karania i odosobniania kryminalistów za kratami. Dopiero taka separacja — mówił — zmusi gwałcicieli prawa do posłuszeństwa dla statutów.

Wśród sugestyj wysuniętych na konferencji były: założenie instytutu krajowego do szkolenia wykonawców prawa; umowy stanowe pozwalające urzędnikom prawa przekraczać granice stanowe w pościgu za kryminalistami; zmiany w systemie ław przysięgłych; zacieśnienie praw parolowych; bezterminowe wyroki kontrolowane przez wykwalifikowanych urzędników, którzyby osądzali, czy kryminalista może być wypuszczony na wolność, czy też wymaga dalszego odosobnienia.

Najwyższy Sąd Podtrzymał Ważność Bondów Zapomogowych.

Plan Użycia Nadwyżki Skarbowej Na Pomoc Biednym.

Springfield, Ill., 12. grudnia. Najwyższy sąd stanowy podtrzymał wczoraj ważność emisji $30,000,000 bondów na pomoc bezrobotnym w Illinois. Sąd polecił stanowemu skarbnikowi Martinowi podpisanie bondów.

Opinja najwyższego sądu jest odpowiedzią na skargę wniesioną przez prok. gen. Kernera na życzenie chicagoskiego syndykatu bankowego kupującego bondy. Syndykat kwestjonował ważność emisji bondów z powodu sposobu reklamowania propozycji na prowincji.

Fundusze ze sprzedaży tych bondów, aprobowanych przez wyborców 6. listopada będą użyte na spłacenie $28,500,000 w listach zastawnych wydanych w zeszłym roku na potrzeby akcji ratunkowej w Illinois.

Wszyscy urzędnicy administracji Hornera wzięli wczoraj pod rozwagę projekt wyasygnowania $10,000,000 nadwyżki skarbowej tymczasowo na cele zapomogowe. Według uzyskanej informacji, nadwyżka skarbowa, zbudowana przez stanowy podatek od sprzedaży, mogłaby być użyta tymczasowo na akcję zapomogową, dopóki rząd federalny nie zadecyduje, co będzie robił dalej w tej sprawie.

Urzędnicy stanowi są pod wrażeniem, że w paru miesiącach skarb federalny przyjmie na siebie cały ciężar zapomogowy. Jeżeliby do tego przyszło, demokraci w Illinois nie chcą przedtem powiększać bondowego zadłużenia stanu ani nakładać nowych podatków. — Jednakowoż gub. Horner nie ogłosił jeszcze żadnych definitywnych planów i inna akcja jest możliwa.

Miasto Chicago Niema Już Szefa Strażaków Ogniowych.

Urząd komisarza strażaków ogniowych w mieście Chicago, jaki ostatnio piastował zmarły parę dni temu Artur Seyferlich, wczoraj został zniesiony przez komitet finansowy Rady Miejskiej, na rekomendację samego burmistrza.

Stało się to na przesłuchach w sprawie budżetu miejskiego na rok 1935, kiedy omawiano różne proponowane redukcje. Uchwała powyższa sprawiła, że Edward Maloney, zastępca komisarza, wraca na swój dawny posterunek sekretarza strażaków ogniowych.

Marszałek strażaków Michał J. Corrigan, który stanął obecnie na czele tegoż wydziału, otrzymywać będzie nie $8,000, ale $10,000 rocznej pensji.

Komitet finansowy powyżej cyfr podanych przez kontrolera miejskiego, postanowił wydać o $225,000 więcej w roku 1935 na robotę w wydziale zdrowia. Planują jednak redukcję w innych wydziałach miejskich, aby suma przedstawiona oryginalnie przez kontrolera, była jak przedstawiona.

Komitet finansowy dalej zatwierdził sumę $12,000 dla burmistrzowskiego komitetu „Keep Chicago Safe" i $3,000 na prokuratorów specjalnych komitetów.

Sumy powyższe otrącono od ogólnej sumy przyznanej komitetowi licencyj. Liczbę policjantów ograniczono do $5,200, gdy zanotowano brak $188,518 na zaangażowanie dodatkowych 100 policjantów. Policjanci i strażacy wnieśli petycję przeciwko dodatkowych zniżkom ich pensyj.

TRZY PAŃSTWA UWIADOMIŁY AMERYKĘ O "NIEWYPŁACALNOŚCI".

Anglja, Francja i Włochy Nie Zapłacą Rat Grudniowych.

Washington, 12. grudnia. — Anglja, Francja i Włochy zawiadomiły wczoraj Stany Zjednoczone, że nie zapłacą swoich rat dłużniczych 15. grudnia, a w Brukseli oznajmiono, że Belgja postąpi podobnie.

Jednocześnie, Finlandja uwiadomiła rząd tutejszy o swojej intencji zapłacenia raty grudniowej w sumie $228,538. Będzie to zapewne jedyna gotówka otrzymana od dłużników europejskich na rachunek długów wojennych i powojennych w dn. 15. grudnia. W tym dniu przypada data płatności około $630,000,000.

W nocie opublikowanej przez departament stanu, rząd angielski oznajmił o swojej decyzji niedotrzymania terminu płatności po raz drugi. Angielska rata grudniowa wynosi $117,670,765. Anglja zalega już z ratami na sumę $271,000,000.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Gastritis is inflammation of the kidneys..........			
2. A grantee is the person to whom property is transferred by deed			
3. Idio is classed as a suffix..............			
4. Madarosis is loss of the hair, especially that of the eyelashes..............			
5. The periosteum is the vascular nervous membrane which covers the bones..........			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 6.

Powód Twardnienia

Zaprawy Murarskiej i Cementu.

Napisał ks. Tadeusz S. Ligman, C. R.

By w budowlach spajać bloki kamienne i cegły używa się powszechnie zaprawy murarskiej; mieszaniny z wapna, piasku i wody. Pomiędzy warstwami kamieni i cegieł umieszcza się warstwę zaprawy murarskiej, która, dzięki swej rzadkości i rozpuszczalności, dostaje się do wszystkich szczelin i dziurek kamieni i cegieł. Następnie pod działaniem składników powietrza z biegiem czasu zaprawa twardnieje i równocześnie spaja i łączy warstwy kamieni i cegieł.

Wapno niegaszone nosi chemiczną nazwę: tlenek wapnia; znaczy to, że w każdej cząsteczce niegaszonego wapna jest jeden atom wapnia i jeden atom tlenu. W chemji atom wapnia (calcium) oznacza się literami Ca, atom zaś tlenu (oxygen) literą O. Cząsteczka tlenku wapnia, czyli niegaszonego wapna, ma więc formułkę CaO.

Przez dodanie wody do wapna niegaszonego otrzymuje się wapno gaszone. Cząsteczka wody składa się z dwóch atomów wodoru (hydrogen), co oznaczamy literami HH i z jednego atomu tlenu (oxygen), oznaczonego literą O. Chemiczna formułka na wodę zatem będzie HHO lub HOH.

Po złączeniu chemicznem niegaszonego wapna (CaO) i wody (HOH) otrzymamy gaszone wapno (CaOHOH). Następnie przychodzi kolej na wytłumaczenie dlaczego to gaszone wapno twardnieje w powietrzu.

Jednym z składników powietrza jest dwutlenek węgla (carbon dioxide gas), którego cząsteczki składają się z jednego atomu węgla (carbon), oznaczonego literą C i z dwóch atomów tlenu, OO. Razem COO. Mówimy dwutlenek, gdyż w każdej cząsteczce są dwa atomy tlenu. Gaz ten w wodzie, COO+HOH daje COOHOH albo HHCOOO, czyli tak zwany kwas węglany (carbonic acid).

Gdy kwas węglany zetknie się z gaszonem wapnem otrzymamy pewną chemiczną reakcję, w której następuje zmiana jakoby partnerów: (gaszone wapno) + (kwas węglany) CaOHOH+HHCOOO daje: CaCOOO+HOH HOH, czyli (wapień węgla) i (wodę).

Ponieważ zawartość dwutlenku węgla w powietrzu jest procentowo mała proces twardnienia odbywa się bardzo powoli; trzeba na to kilka lat, by nastąpiło zupełne przemienienie i stwardnienie.

Dlaczego następuje twardnienie? Dlatego, że gdy wytwarza się wapień węgla to tworzą się małe kryształki, które się łączą, wiążą i spajają, a ponieważ zaprawa murarska wsiąkła w kamienie i cegły, kryształki tworzą się i wewnątrz, tak iż przyczepiają się do kamieni i cegieł, wytwarzając jedną zwartą masę.

Zaprawa murarska potrzebuje koniecznie dwutlenku węgla i dla tej racji nie twardniałaby w wodzie. Ponieważ trzeba jednak i w wodzie budować, chemicy wynaleźli materjał, który twardnieje zarówno na powietrzu jak i w wodzie. Materjał ten zowie się cementem. Starożytni Rzymianie odkryli cement naturalny, my zaś zwyczajnie znamy tylko cement sztuczny.

Ponieważ cement sztuczny zaczęto wytwarzać w 1824 roku w angielskiej miejscowości Portland, zwie się go powszechnie Portland cementem.

Twardnienie cementu polega na chemicznem połączeniu sproszkowanego cementu z wodą. Gdy wapno twardnieje to wydziela się woda, gdy zaś cement twardnieje to trzeba dodać wody.

Zasada jest ta: pewne minerały składają się z wodoru i tlenu w takiej proporcji jak one są w wodzie. Po rozgrzaniu minerałów niektórych tlen i wodór ulatniają się i łączą, tworząc wodę. Minerał wówczas kruszeje. Można to łatwo stwierdzić. Gdy się weźmie niebieskie kryształki siarczanu miedzianego (copper sulphate) i rozpali je, to otrzymuje się biały proszek i wodę; po dodaniu nieco wody do tego białego proszku otrzymuje się ponownie niebieskie płyn, który powoli się będzie krystalizował w niebieskie kryształki.

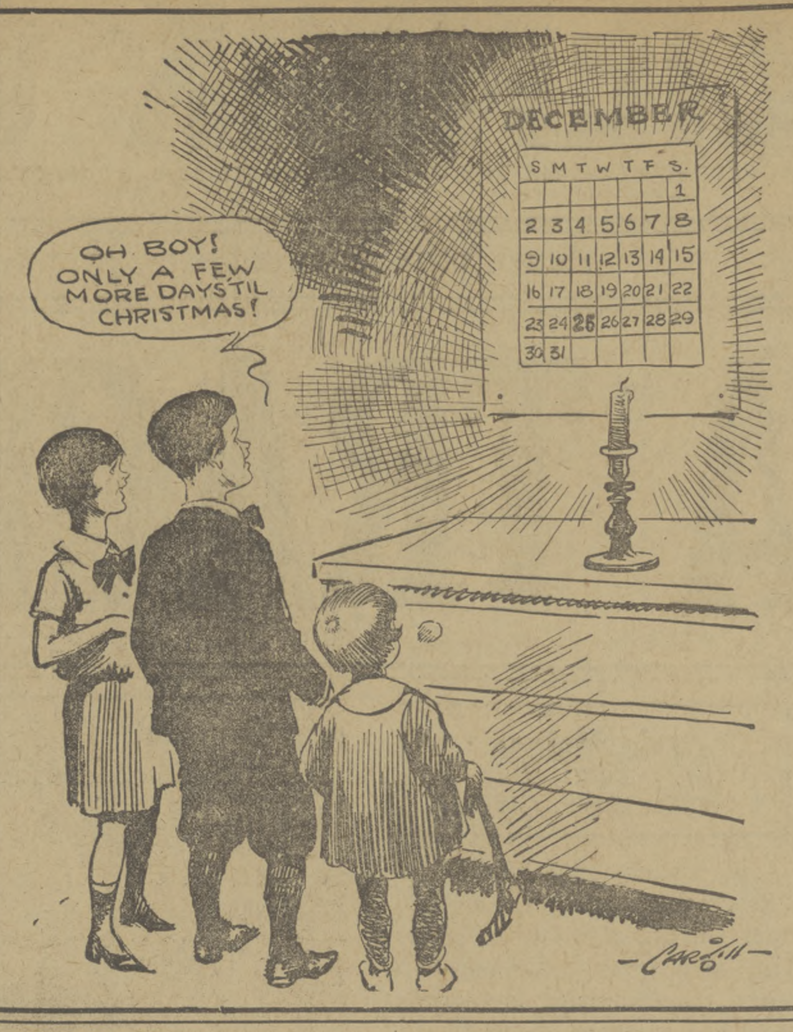
Lepszy jeszcze tego przykład mamy z sodą do prania. Gdy się pozostawi sodę przez dłuższy czas na powietrzu to ona zwietrzeje, kawały się rozpadają. Wystarczy dodać nieco wody i zostawić przez pewien czas a znowu otrzymamy jedną zawartą masę.

W wytwarzaniu cementu bierze się minerały i wypala z nich jakoby wodę ukrytą a potem do sproszkowanego materjału dodaje wody, by wytworzyła się ponownie jedna zwarta masa. Sztuka polega na tem, by dobrać odpowiednie materjały składowe i obrać ilość poszczególnych składników w należytej proporcji.

Cement portlandzki wytwarza się następująco. Surowce wydobywa się z kopalni i kamieniołomów. Bierze się margiel wapienny, wapienia i glinę, kruszy się i miele w łamaczach lub tłuczkach oraz w odpowiednio dużych młynach. Surowce miesza się w stosunku określonym przez odpowiednie badania laboratoryjne. Mieszaninę doprowadza się do pieca, rozpala prawie do granicy topliwości. Otrzymane twarde spieczone grudy tak zwane klinkiery, miele się, po ostudzeniu, w młynach na bardzo delikatny proszek i pakuje do beczek lub worków gotowy cement.

Fabrykację cementu udoskonala się bezustannie. Wytwór cementu wymaga nadzwyczajnej uwagi i bezustannej kontroli technicznej. Obecnie piece są tak skonstruowane, że zapewniają ciągłość prodkucji i jednolitość wypalania. Cement miesza się z piaskiem kańcistym, by tworzące się kryształki przy twardnieniu mogły się poprzyczepiać do piasku. Cement wymaga wody na formacje chemicznych związków, tworzących jednolitą zwartą całość. Podczas twardnienia cementu wydziela się ciepło.

"It's The Little Things That Count!"



Z Helenowa.

Na Helenowie istnieje Tow. Imienia Jezus, oddział starszy i oddział młodzieży. W towarzystwie młodzieży czynione są starania, by młodzieńców utrzymać przy parafji, by pouczać ich w duchu katolickim i polskim, a dla rozrywki dać im to, co inni dawają, a mianowicie sport i atletykę. Do tego oddziału należeć może każdy młodzieniec, który ukończył szkołę elementarną.

Ostatnio członkowie towarzystwa zainteresowali się grą w piłkę koszykową. Dzięki zabiegom prezesa M. Korczyka, towarzystwo może używać salę gimnastyczną w parku Humboldta. Oddział graczy piłki koszykowej stanowią następujący członkowie: C. Gonciarz, przew.; J. Podjasek, wice-przewodniczący; F. Kania, W. Chizewski, F. Kirpula, W. Madej, H. Hałas, M. Jakubek, J. Kobierski, W. Pokszyk i J. Prokopek. Dyrektorem jest znany Cy Kass. Tow. Imienia Jezus rozpoczęło sezon piłki koszykowej oficjalnie wczoraj, w sali Wyższej Szkoły św. Trójcy, bowiem należy do CYO.

Godną rzeczą jest, ażeby każdy młodzieniec zapisał się do Tow. Imienia Jezus. W środę 19 grudnia, w sali parafjalnej św. Heleny, odbędzie się posiedzenie. Obecność każdego jest pożądana. Ważne sprawy są do załatwienia a także odbędą się wybory nowych urzędników.

Tow. św. Wincentego a Paulo przygotowuje się do zabawy, jaka ma się odbyć w niedzielę, 3 lutego. Wstępne przygotowania już są poczynione, a dalsze w toku.

W przyszły piątek urodziny obchodzić będzie p. Stefanja Trawińska. Panna Trowińska jest córką pp. Antoniego i Wandy Trawińskich, znanych osadników Helenowa. Jest ona utalentowaną pianistką i abiturjentką szkoły św. Heleny.

Kalendarzyk Posiedzeń Zw. Klubów Małop.

Klub Wielopole - Skrzyńskie będzie miał posiedzenie w piątek, 14go grudnia, w sali 1921 W. Cermak Road, o godzinie 7:30 wieczorem. Wszyscy członkowie proszeni przybyć na to przedroczne posiedzenie. — Józef Ozga, prezes; Jan Froń, sekr.

Klub Bystra będzie miał posiedzenie w piątek 14go grudnia w sali ob. A. Wójcika, 830 May ulica, o godzinie 7:30 wieczorem. — A. Wójcik, prezes; J. Madej, sekr.

Klub Miechowiczan Wielkich, zawiadamia o swem przedrocznem posiedzeniu w piątek, 14go grudnia w sali ob. Opławskiego, 1431 W. Huron ul. o godz. 7:30 wieczorem. — Franciszek Sass, prezes; Stanisław Kolczak, sekr.

Stowarzyszenie Ratunkowe, parafji Otfinów, odbędzie posiedzenlie w piątek, 14go grudnia w sali ob. Papieża, 1460 Walton ul., o godzinie 7:30 wieczorem. Na programie sprawozdanie z ostatniej zabawy i wybory. — A. Dzik, prezes; L. Wadycki, sekr.

Tow. Ratunkowe Zdrochec, będzie miało posiedzenie w niedzielę, 16go grudnia, w sali zwykłych posiedzeń o godzinie 3ej po południu. Program: wybory urzędników i delegatów do centrali.

Klub Sokołowian, odbędzie posiedzenie w niedzielę, 16go grudnia w rezydencji p. W. Smotrysia, 2312 N. Tripp ave., o godzinie 2:30 po południu. — M. Wojtusik, prezes; J. Łuszczki, sek.r

Klub Bielczan zawiadamia o swem przedrocznem posiedzeniu w niedzielę, 16go grudnia, w sali Łatki, Noble i Huron ul. o godzinie 2:30 po południu. Wszyscy członkowie proszeni o przybycie. — Szczepan Prus, prezes; Jan Hrej, sekr.

Klub Iwonicz będzie miał posiedzenie w niedzielę, 16go grudnia w sali ob. M. Fajkla, 2128 N. Leavitt ul., o godzinie 2:30 po południu. — J. Kandefer, prezes; Tomasz Jakóbowicz, sekr.

Klub Piotrowian zawiadamia o swym rocznem posiedzeniu w niedzielę, 16go grudnia w sali Domu Polskiego, 51sza i So. Racine ave. o godzinie 3ej po południu. — Piotr Głąb, prezes; Jan Kleban, sekr.

Klub Bratniej Pomocy Starego Sącza będzie miał posiedzenie przedroczne w niedzielę, 16go grudnia, w Sokolni, 1062 N. Ashland ave., o godzinie 2:30 po południu. Wszyscy członkowie proszeni o przybycie. — W. J. Niedziałkowski, prezes; Stefanja Pochelska, sekretarka.

Przyszłość C. C. C. interesuje Prezydenta.

Washington. — Prezydent Roosevelt zasięgnął u Roberta Fechnera, dyrektora cywilnego korpusu konserwacyjnego, informacyj w sprawie utrzymania tej jednostki odrodzeniowej po 1. marca. Fechner powiedział, że obecny korpus w sile 353,000 możnaby podwoić, gdyby znalazły się na to pieniądze.

NOWY PREZYDENT MEKSYKU.



Pierwszy urzędowy portret nowego prezydenta Meksyku, gen. Lazaro Cardenasa, najmłodszego z dotychczasowych naczelników republiki (Klisza Int. News).

Z KANTOWA

Wczoraj rano w kościele kantowskim rozpoczęło się czterdziesto-godzinne nabożeństwo, które zakończy się jutro wieczorem. Rozpoczęło się ono procesją i zakończy się także procesją.

Sodalicja św. Teresy od Dzieciątka Jezus urządza zabawę kostkową „Bunco Party" w niedzielę, dnia 16go grudnia, w sali parafjalnej, o godz. 3ej po południu. Całkowity dochód z tej zabawy przeznaczony na korzyść parafji.

Dzisiaj wieczorem, o godz. 8-ej, w sali zwykłej, odbędzie się posiedzenie Tow. Dobroczynności p. o. św. Elżbiety, na które wszystkie członkinie są proszone o przybycie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia.

W poniedziałek rano z kościoła kantowskiego odbył się pogrzeb ś. p. Jana Półkoszek. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłego złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

Posiedzenie Apostolstwa Modlitwy Serca Pana Jezusa odbędzie się w niedzielę, dnia 16go grudnia, w sali pod kościołem, o godz. 1ej po południu zamiast po nieszporach. Obecność wszystkich wymagana.

Stow. Katolickiej Młodzieży — C. Y. O. urządza zabawę gwiazdkową dla biednych dzieci kantowskich w Dzień Bożego Narodzenia, w sali parafjalnej, o godz. 2ej po południu.

Aptekarz Bolesław Różański, którego apteka mieści się przy narożniku Milwaukee i Racine ave., przysposobił się na święta Bożego Narodzenia, sprowadzając do swej apteki ogromny wybór wódek i likierów krajowych. P. Różański od wielu lat jest parafjaninem kantowa.

Panienki z C. Y. O. staną do gry piłkarskiej, wewnętrznej, jutro wieczorem w sali gimnastycznej św. Michała, przy North ave. i Cleveland ave.

Wczorajsze nieszpory podczas czterdziesto-godzinnego nabożeństwa celebrował ks. Szczepan Bubacz, proboszcz sąsiedniej parafji; dzisiaj celebrować będzie drugi sąsiad, ks. Jan Zwierzchowski; a jutro na zakończenie nieszpory z procesją celebrować będzie ks. delegat Tadeusz S. Ligman, C. R.

O. Justyn Figas Odznaczony Przez Polskę.

Milwaukee, Wis., 12. grudnia. — „Nowiny Polskie" podają, że Prowincjał OO. Franciszkanów, O. Justyn Figas, z Buffalo, N. Y., został odznaczony przez rząd polski orderem Polonia Restituta za pracę dla Polski i Wychodztwa. Uroczystość wręczenia orderu odbędzie się w Buffalo w nadchodzącą niedzielę.

Z Jackowa.

W niedzielę, 16 grudnia, w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 3-ej po poł., odbędzie się przedstawienie dzieci szkolnych z okazji nadchodzących imienin X. proboszcza Szczepana Kowalczyka, C. R. Miejscowe wiel. Siostry Nazaretanki, opracowały wspaniały program, który napewno wszystkim podobać się będzie. Bo cóż milszego i przyjemniejszego jest nad dziatwę, która śpiewem, muzyką, pląsami, obrazkami scenicznemi i innemi zajmującemi atrakcjami, uwieńczy przedstawienie i z głębi serca wynurzy życzenia duszpasterzowi parafji. Idźmy więc w tę niedzielę jak najliczniej na przedstawienie, a tym sposobem oddamy cześć, szacunek i poważanie temu, który od swych parafjan w zupełności na to zasługuje.

Dzisiaj wieczorem, w sali zwykłej, odbędzie się posiedzenie Tow. Pań Dobroczynności p. o. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Przyjdą pod obrady ważne sprawy, wymagające obecności wszystkich członkiń.

Dzisiaj rano odbył się z kościoła św. Jacka pogrzeb ś. p. Zygmunta Sulińskiego, a w piątek rano, odbędzie się pogrzeb śp. Anastazego Pochowskiego. Zwłoki zmarłych spoczną na cmentarzu św. Wojciecha.

W najbliższy piątek odbędzie się miesięczne posiedzenie Panien Apostolstwa Modlitwy, w sali zwykłej, na które wszystkie panienki są proszone o przybycie.

Zabawę gwiazdkową urządzają Dziewice Różańcowe w niedzielę, dnia 30 grudnia, w sali parafjalnej. Komitet dokłada wszelkich starań, ażeby zabawa wypadła jak najlepiej.

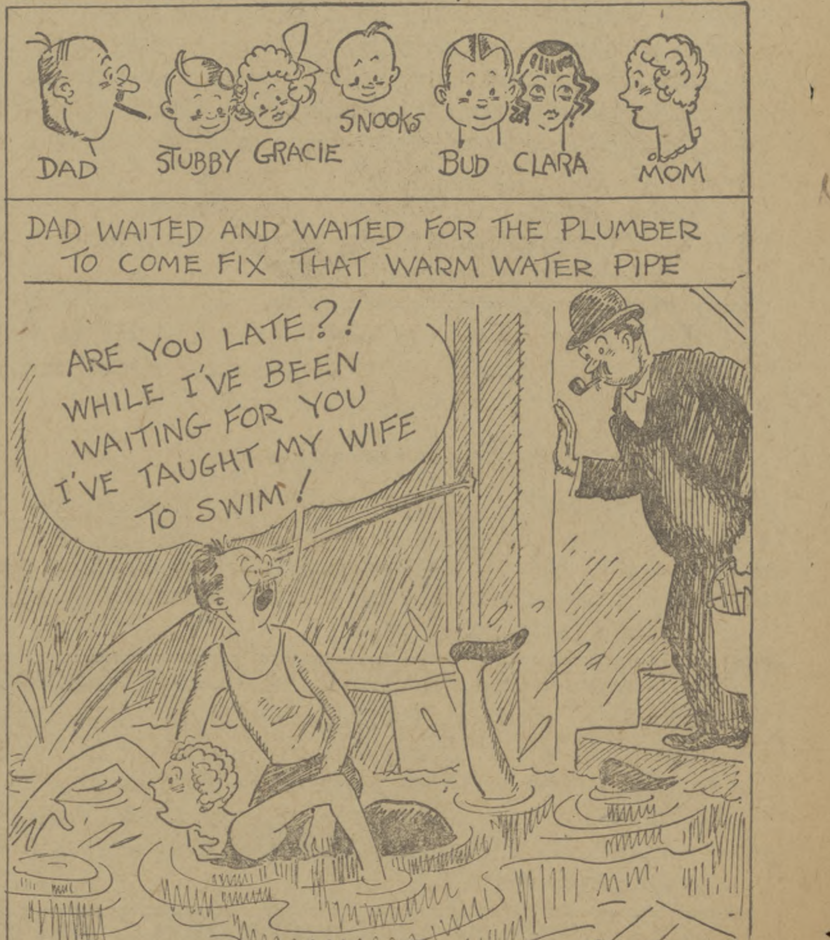
3,000 Boliwjańczyków Zginęło w Bitwie.

Asuncion, Paragwaj, 12. grudnia. — Urzędowy komunikat ministerjum wojny podaje, że siły paragwajskie zadały miażdżącą klęskę armji boliwjańskiej na odcinku Picuiba w Gran Chaco. Około 3,000 Boliwjańczyków miało polec. Niedobitki boliwjańskie cofają się w nieładzie na całym froncie.

WŁADYSŁAW PIETRAS OFIARĄ ŚLIZGAWKI.

Howell, Mich., 12. grudnia. Władysław Pietras, 15-letni uczeń, utopił się w jeziorze Lima, kiedy cienka skorupa lodowa załamała się pod nim podczas zażywania ślizgawki.

THE TUTTS By Crawford Young



EMILJA PLATER.

W długim szeregu bohaterskich uczestników powstania listopadowego świetnym blaskiem jaśnieje nazwisko Emilji Plater, która w stopniu oficera walczyła z Moskalami i dowodziła oddziałami powstańczemi.

Emilja Plater urodziła się w Wilnie w roku 1806. Dzieciństwo spędziła w Inflantach w zamku Liksna. Inflanty należały do prowincyj oderwanych od Polski wraz z Litwą i przyłączonych do Rosji. Szlachta i arystokracja inflancka pozostała tam jednak polska z ducha i obyczajów. Rodzina Platerów znana była ze swego przywiązania do ziemi ojczystej.

Zarówno sam zamek, jak park i całe otoczenie Liksny nosiło piętno powagi. W takiej atmosferze Emilja przesiąkła nastrojem melancholicznym.— Czuła się nieswojo w salonach magnatów, uważano ją za „dziką". Uroda jej nie była nadzwyczajna, budziła jednak zainteresowanie bladą twarzą i melancholijnym wyrazem twarzy. Od dzieciństwa Emilja czytała wiele książek, a szczególne wrażenie wywarła na niej historja Joanny D'Arc. Wizerunek bohaterskiej świętej wisiał nad jej łóżkiem.

Przejęta miłością ojczyzny zapragnęła pójść w ślady Dziewicy Orleańskiej i z zapałem studjowała historję walk jej. Jako młoda panna wiele czasu poświęcała na studja matematyki, strategji i taktyki wojennej. Jazda konna i strzelanie do celu były jej ulubionemi codziennemi zajęciami.

Forteca dźwińska leżała w pobliżu Liksny. To też zamek często odwiedzali oficerowie rosyjscy. Jeden z nich zakochał się w Emilji. Lecz jego oświadczyny zostały odrzucone z oburzeniem. Główną przyczyną odmowy była rosyjska narodowość niefortunnego adoratora panny Plater. Inny zaś z oficerów, pochodzenia saskiego, okazał duże przywiązanie do Emilji, stał się jej serdecznym przyjacielem i nauczycielem matematyki i strategji.

W stosunku do włościan Emilja okazywała duzo serca i współczucia, starając się polepszyć ich twardy los. Tem zapewne tłumaczy się sympatja i poparcie, jakie Emilja Plater zyskała wśród włościan podczas powstania w 1830 r.

Z początkiem 1830 r. Emilja Plater odbyła w towarzystwie swej matki podróż po Królestwie Kongresowem, przyczem zwiedziła Kraków. Ta pielgrzymka po ziemiach, które przypominały jej minioną wielkość narodu, spotęgowała jeszcze patrjotyczne uczucia przyszłej bohaterki.

Po wybuchu powstania listopadowego spodziewano się na Litwie zjednoczenia działalności litewskich oddziałów powstańczych z polskiemi. Emilja powróciła do Liksny. Tu udało się jej nie dopuścić do oddania broni Moskalom, poczem zgłosiła się w Wilnie do Komitetu kierowniczego, ale spotkało ją tu wielkie rozczarowanie: nie dopuszczono jej do obrad komitetu, dlatego, że była kobietą.

Wówczas Emilja postanowiła działać sama. Opracowała plan zdobycia fortecy Dźwińska i wszczęcia powstania w całym kraju.

Dnia 23-go marca, 1831 r. Juljusz Grużewski stanął na czele kilkuset chłopów i wypowiedział otwartą wojnę wojskom rosyjskim. To był pierwszy odruch, który wnet pociągnął innych. Wkrótce cała Litwa powstała przeciw najeźdźcy.

Emilja Plater obcięła sobie włosy, przybrała mundur wojskowy, zebrała oddział 280 ochotników, uzbrojonych w kosy, stare strzelby myśliwskie, i wyruszyła na wroga. W wyprawie tej towarzyszyła jej, jako adjutant Marja Pruszyńska, młoda przyjaciółka Emilji.

Działania wojenne Emilji Plater rozpoczęły się od zdobycia transportu koni. Dnia 2go kwietnia, 1831 r. stoczyła zwycięską bitwę z piechotą rosyjską. Jednakowoż Dźwińska nie udało się jej zdobyć. Tymczasem wróg się wzmocnił i rozbił zmęczone długiemi pochodami i walkami oddziały Emilji. — Część tych ochotników przyłączyła się do sił Cezarego Platera.

Emilja zgłosiła się do Karola Załuskiego, dowódcy powstania na Wilno, Wiłkomierz i Troki. Powstańcy niezbyt chętnie przyjęli obydwie niewiasty, uważając ich obecność w wojsku za rzecz śmieszną. Tego dnia miała miejsce krwawa walka z Moskalami, w której Emilja wzięła czynny udział i omal, że nie dostała się do niewoli. Nieporozumienie między Emilją a Marją Pruszyńską skłoniło Emilję do opuszczenia oddziału. Emilja poznała wtedy dwudziestodwu-letnią piękność, Marję Raszanowicz, która porzuciła karjerę nauczycielską dla powstania. Połączone wielką przyjaźnią opuściły razem pułk wilkomirski i wstąpiły do oddziału Parczewskiego.

Następnie Emilja została wcielona wraz z oddziałem Parczewskiego w randze kapitana 1-ej kompanji.

Na widok szybkich postępów Chłapowskiego ufność wstępowała w serca. Istotnie ten generał okazywał z początku dużo energji. Nazajutrz po bitwie pod Ostrołęką, generał Skrzynecki rozkazał generałowi przyłączyć się do Chłapowskiego. Zgodnie z prawem starszeństwa Chłapowski oddał dowództwo Giełgudowi, który niewątpliwie ustępował mu pod względem wiedzy wojskowej i zdolności strategicznych.

Atak na Wilno był tak źle przygotowany, że zgóry można się było spodziewać niepowodzenia pod Wilnem, a potem porażka pod Kownem, oto wyniki niedołężnego kierownictwa i niezgody wodzów.

Emilja Plater w licznych potyczkach i bitwach dała dowody swego męstwa. Szczególnie w bitwie pod Szawlami, gdzie na czele swego oddziału rzucała się w najgorętszy wir walki z prawdziwą pogardą śmierci. Pod Wilnem Emilja dzielnie broniła stanowiska swej kompanji. Podczas cofania się oddziału pułkownika Siekierskiego — sam pułkownik oddał jej swego konia, pozwalając jej w ten sposób uniknąć niewoli, sam jednak wpadł w ręce Moskali.

Wobec niepowodzeń generałowie Giełgud i Chłapowski postanowili odwrót. Armję podzielono na trzy partje: pod dowództwem Chłapowskiego, Dembińskiego i Rolanda. Emilja Plater podążyła z oddziałem gen. Chłapowskiego. Po kilku dniach marszów, zamiast do Kongresówki dotarli do granicy pruskiej, gdzie gen. Chłapowski bez wahania oddał szpadę Prusakom.

Zrozpaczona Emilja w towarzystwie swego kuzyna Cezara Platera i Marji Raszanowicz, w wieśniaczem przebraniu ruszyła ku stolicy. Uciążliwie, pełne niebezpieczeństw przedzieranie się ku Warszawie, przebyte trudy wojenne i zmartwienie spowodowane niepowodzeniem powstania, nadwerężyły zdrowie Emilji. W pobliżu Augustowa zachorowała poważnie. Najpierw znalazła schronienie w skromnej chacie leśnika, potem we dworze Abłamowicza. Tam też na dalekich Kresach, pod przybranem nazwiskiem Korawińskiej spędziła ostatnie chwile swego życia. Umarła 23go grudnia, 1831 r.

Działalność zbrojna Emilji Plater była z konieczności ograniczona i umiejscowiona. Ale urok jej świetlanej postaci długo promieniał po śmierci, tak iż można było powiedzieć, że duchem służyła sprawie niepodległości w ciężkiej dobie upadku powstania i zawiedzionych nadziei.

Postać młodej polskiej bohaterki budziła wśród obcych, zagranicą, sympatję dla Polski. Miarą jej popularności jest fakt, że w roku 1832 w Lyonie znalazła się jakaś niewiasta, która samozwańczo podawała się za Emilję Plater. Przyjmowano ją wszędzie owacyjnie, dopiero gen. Lafayette, powiadomiony o istotnym stanie rzeczy, poinformował władzę i oszustkę zdemaskowano.

Majątek ziemski Emilji Plater został skonfiskowany przez rząd rosyjski. Pochowano ją konspiracyjnie w wiosce Kopciów, położonej obecnie po stronie litewskiej w pobliżu polsko-litewskiej granicy. Na grobie bohaterki, na prostym kamieniu wyryto jedynie jej imię.

Gosposie! Czy posiadacie kopję „Marynowanie Owoców, Jarzyn i Pikli"? — Są do nabycia w biurze Dziennika Chicagoskiego. Cena 35c.

Household Arts

by Alice Brooks



PATTERN 5213

ŁADNY HEKLOWANY SWETER W TRZECH KOLORACH.

W modełku 5213 znajdziecie kompletne instrukcje do heklowania tej bluzki jak na powyższej ilustracji, sugiestję kolorów, ilustrację bluzki oraz ściegów. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No............. (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko...

Adres...

Miasto........................... Stan.............

SUKNIA Z BROKATY.



Wieczorowa suknia, zrobiona z czarnego materjału brokaty, powinna być uzupełniona stosowną peleryną. Wyżej widzimy piękny strój wieczorowy z bogatego materjału brokaty, ozdobiony połyskującemi się kamyczkami. Pelerynka od tej sukni zawiązuje się bardzo pięknie z frontu.

W JESIENI.

W jesieni też są dni upalne,
barwne, płomienne — lecz bez woni,
w jesieni także słońce wschodzi,
tylko — skowronek już nie dzwoni...
W jesieni także kwitną kwiaty
zachody jarzą się ogniście,
tylko — że świty są zamglone,
a mróz nocami warzy liście...

Janina Kniaziołucka.

Dziewierz, staropolskie dziewior, oznacza brata męża, szwagra.

RADA PRAKTYCZNA.

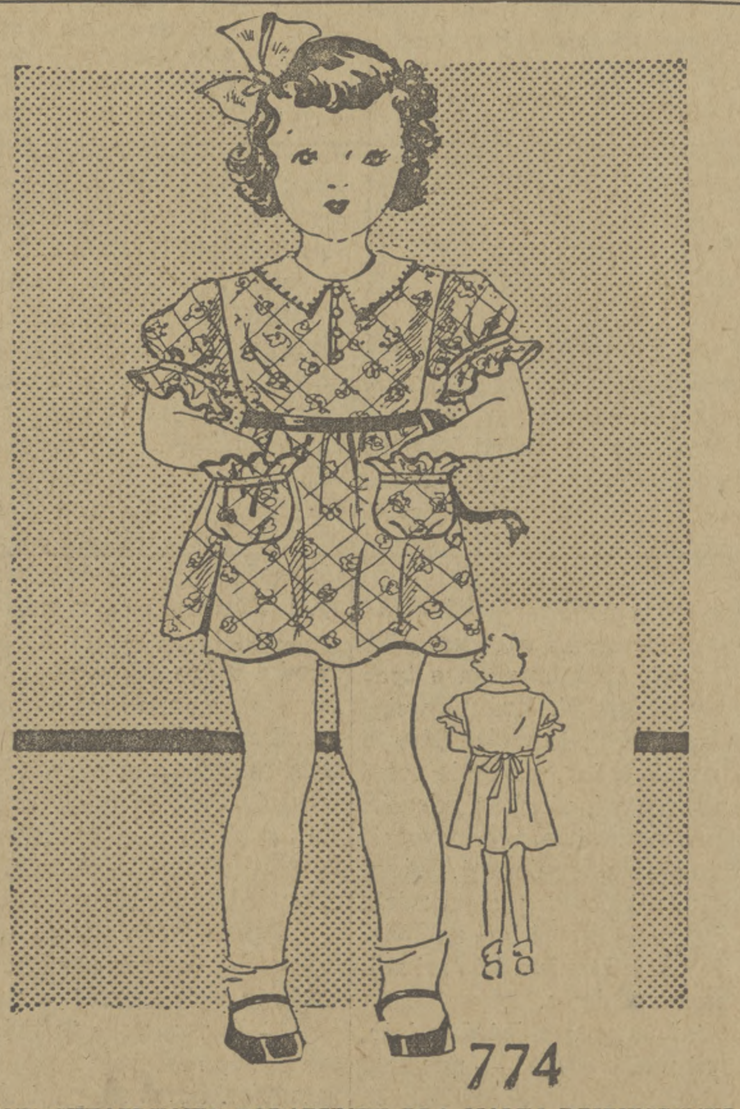


Aby pieczywo przypalone nie zmarnować przez łamanie lub innym sposobem najlepiej obetrzeć przepaloną część na tarku, a później polukrować.

Z Posiedzenia Alumnek.

Wczoraj wieczorem, odbyło się nadzwyczajne posiedzenie alumnek Akademji Najśw. Rodziny, we własnej sali. Około 20 członkiń było obecnych na posiedzeniu, podczas którego zadecydowano, oprócz innych spraw, urządzić wspólnie program gwiazdkowy w dniu 20 grudnia, i przemyśliwano jakby można zdobyć kilka koszów dla uboższych rodzin polskich. Plany powyższe dowodzą, że i młodzież umie myśleć poważnie mimo, że nie mając żadnych fun duszów, zdecydowała się plan opracowany bez wahania przeprowadzić.

„Kuchnia Polsko-Amerykańska", książka zawierająca tysiąc przepisów przyrządzania potraw mięsnych i postnych, a także przepisy pieczenia ciast wszelkiego rodzaju, jest jedyną odpowiednią książką kucharską dla gospodyń polskich w Ameryce. Do nabycia w Administracji Dziennika Chicagoskiego, w twardej oprawie, $1.50.



ŁADNY GWIAZDKOWY PODARUNEK DLA MAŁEJ DZIEWCZYNKI.
Ellen Worth Modełko 774.

Nabyć można w wielkościach 2, 4, 6 lat. Na wielkość 4 potrzeba 1¾ jarda 35 calowej materji, także ¼ jarda 35 calowej kontrastowej materji i 1¾ jarda 2 calowej wstążki.

Prosimy przysłać piętnaście centów (15c) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No......... Wielkość.........

Imię i Nazwisko...

Adres...

Miasto........................... Stan.............

Akademja N. R. Urządza Świąteczne Przedstawienie.

W przyszłą niedzielę, dnia 16 grudnia, we własnem audytorjum, odbędzie się bardzo pięknie urozmaicone przedstawienie świąteczne, urządzone staraniem Sióstr Nazaretanek, którego wykonaniem zajmą się uczennice Wyższej Szkoły Akademji Najśw. Rodziny z Nazaretu, mieszczącej się przy Division i Clever ul. Początek tego umiejętnie i z nadzwyczajną starannością przygotowanego programu gwiazdkowego, zupełnie odmiennego od poprzednich programów gwiazdkowych, nastąpi o godzinie 3:30 po południu. Na całość złożą się najrozmaitsze tańce, wykonane przez uczennice, składane będą stosowne życzenia świąteczne, a przytem wystawiony zostanie bardzo piękny obrazek sceniczny, zatytułowany „Wigilja za morzem." Orkiestra akademji przygrywać będzie w międzyczasie oraz wykonanych zostanie wiele innych pięknych numerów. — Słowem, będzie to prawdziwa uczta duchowa, na którą Siostry Nazaretanki zapraszają wszystkich przyjaciół i sympatyków o jak najliczniejsze przybycie. Licznie reprezentowana Polonja na wszelkich uroczystościach szkoły, jest niejako pewną zachętą nietylko dla uczennic, ale także i dla Sióstr Nazaretanek w mozolnej i trudnej ich pracy na niwie kulturalno - oświatowej.

Cena biletów bardzo przystępna, a cel godny poparcia. — Niechaj zatem mili rodacy przybędą na to przedstawienie jak najliczniej.

Obiad Na-Jutro.

Zupa z Marchwi.
Winerki i „Lima Beans."
Kompot ze Śliwek.
Kruche Ciasto.
Kawa.

Zupa z Marchwi.

1 średnią cebulę,
2 łyżki masła,
½ filiżanki utartego chleba,
3 filiżanki gotowanej kury lub mięsa wołowego,
1 łyżeczkę soli,
Szczyptę białego pieprzu,
1 łyżkę cukru,
2 filiżanki ugotowanej marchwi,
1 filiżankę soku z marchwi,
1 filiżankę mietanki.

Nie rumieniąc, upróżyć cebulę w maśle na jakie 5 minut. Dodać utarty chleb, sok z marchwi, — pieprz, cukier i przygrzać na wolnym ogniu z 20 minut. Dodać marchew i śmietankę. Zagrzać jeszcze raz i podać na gorąco.

Winerki i „Lima Beans."

2 filiżanki Lima Beans,
1 funt winerek,
kilka zielonych cebulek,
okruszyny z chleba na maśle.

Zbrunacić winerki lekko w tłuszczu z wędzonki. Pokrajać cebule w małe kawałki. Włożyć na przemian Lima Beans (gotowane, suszone, świeże w puszce Lima Beans) do blachy z warstwą winerek i cebulą i z wierzchu okruszyny z chleba przypiekane na maśle. Piec przez 30 minut na ogniu 350 stopni.

STUDJUJE AUSTRALSKICH TUZIEMCÓW.

Panna Felicja Kaberry z Manly jest inwestygatorką tuziemców zamieszkałych w północno-zachodniej Australji. Ona ustanowiła główną kwaterę stacji misyjnej w Forest River. W ten sposób postara się nawiązać bliższy kontakt z plemionami i zaznajomić się bliżej z kobietami od których informację taką będzie mogła łatwiej otrzymać aniżeli od mężczyzn.

Józafata Dolina jest to mała dolina pomiędzy Jerozolimą a górą Oliwną.

Nowy Zawód Kobiecy.

W wielkich miastach, szczególnie stołecznych, uzyskują kobiety bezrobotne, a dawniej pracujące zawodowo, nowe zajęcie, jako "doradczynie mieszkaniowo-gospodarcze". Zadanie takich doraczyń zaczyna się już przy wyszukiwaniu mieszkania, zakupu urządzenia domowego, urządzeniu mieszkania, i kuchni. Czuwa również taką pani nad adoptacją mieszkania przez odnośnych rzemieślników, przy przeróbkach mebli i ubrań itp. Gdy całe gospodarstwo domowe jest już zmontowane, zaczyna się jej właściwa rola doradcza i pouczająca szczególnie w stosunku do młodych gospodyń. Kontroluje ona również służbę i zakupy. Przy zmianie mieszkania na jej głowie spoczywa przeprowadzka. Od niej zależy wiele przy zmianie urządzenia gorszego na lepsze.

Doradczynie takie znajdują wiele zajęcie, oczywiście głównie u zamożniejszych młodych małżeństw, ale także u osób schorzałych, pragnących spokoju, starszych, lub zmuszonych pracować poza domem, np. kupców itp. A ponieważ w każdym kraju sfery te potrzebują takich pracownic i mają na to pieniądze, możnaby pomyśleć o zorganizowaniu takich specjalistek "doradczyń mieszkaniowo-gospodarczych".

„Nauczycielka to robi!"

Washington. — Niewinne wyjaśnienie uczennicy, że „nauczycielka to robi", kiedy ją zganiono za palenie papierosów spowodowało Stow. Szkół Publicznych w Dystrykcie Kolumbji do zażądania wydalenia wszystkich nauczycielek i nauczycieli, którzy palą, piją lub używają narkotyków.

Zmarła w Londynie p. Katarzyna Dawson-Scott, znana poetka i powieściopisarka, założycielka organizacji Pen-Clubów.

Została Prawodawczynią w Kansas.



Pani Nettie Morse, bankier-kobieta z Howard, Kansas jest jedyną kobietą wybraną do stanowej legislatury. Jest ona brunetką, znana jako dobra mówczyni i czynna w Stowarzyszeniu Pań przy Amerykańskich Legjonach, a dawniej zajmowała stanowisko nauczycielki.

Śmierć trojga dzieci w płomieniach.

Betler, Pa. — Troje dzieci C. McConnellów spaliło się żywcem w pożarze dwuizbowego domku w Daugherty Mills. Pożar powstał od otwartego pieca. Ściana ognia zagrodziła szalejącej z rozpaczy matce dostęp do dzieci.



MOŻNA TĘ SUKIENKĘ USZYĆ Z ROZMAITEJ MATERJI.
Anne Adams Modełko 2088.

Zamówić można tylko w wielkościach 16, 18, 20, 34, 36, 40, 42, 44. Na wielkość 36 potrzeba 4⅛ jarda 39 calowej materji,

Prosimy przysłać PIĘTNASCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr...............

Wielkość...............

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto...............

Stan...............

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie..	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Miljonerskie Dochody i Podział Majątku.

Statystyka departamentu skarbu stwierdza, że w ub. roku zwiększyła się liczba obywateli, których roczny dochód wynosił miljon lub więcej dolarów. Ta sama statystyka stwierdza jednoczesne znmiejszenie się liczby obywateli, których roczny dochód nie przewyższał $5,000.

Te dwa fakty mają niby oznaczać, że w r. ub. pogłębił się niesprawiedliwy podział zysków. Tak przynajmniej niektórzy dowodzą.

Nie chcemy dowodzić, że podział dóbr na świecie już jest sprawiedliwy. Nie, jeszcze dużo jest do zrobienia w tej dziedzinie. Ale naprawdę nierzetelnie postępują ludzie, gdy w tym wypadku całą winę zwalają wyłącznie na niesprawiedliwy podział zysków.

Dziwne to powiedzenie wydać się musi jeszcze dziwniejsze na tle polityki Nowego Ładu, która dominowała przez cały rok ub. i która nakazała podział zysków zapomocą skrócenia godzin pracy i zwiększenia płacy.

Dziwne się wydaje to wszystko ale tylko dlatego, że ludzie nie lubią myśleć, zastanawiać się nad pewnemi faktami: wszystko sobie upraszczają, więc gdy widzą, że ktoś tam ma dużo, a znów kto inny mało, albo nic, to powiadają, że trzeba dzielić. W dziejach narodów już nie raz takiego podziału dokonywano. Robili to Grecy starożytni, robili Rzymianie, a mimo to wciąż ta sama nierówność powracała, i wciąż trzeba było dzielić. Podobnie więc i dzisiaj chcą ludzie postępować, bo to najłatwiej.

Dlaczego wielki kapitalista gromadzi co raz większy kapitał, zaś mały, czy zupełnie maleńki traci i przechodzi do klasy wydziedziczonych.

Odpowiedź na to jest łatwa. Kapitał musi być w ruchu, musi pracować, musi tworzyć, zyski przynosić. Jeżeli tego nie czyni, to straty przynosi. Jeżeli miljoner włożyłby swój kapitał do kufra, a nie do byznesu, lub w papiery wartościowe, to zjadałby taki kapitał i ponosiłby ustawiczne straty. Jego kapitał podstawowy musi być w obrocie, musi przynosić mu dość dochodów na jak najlepsze utrzymanie, na zapłacenie wszystkich podatków rządowych i musi jeszcze coś zbywać na powiększanie kapitału.

A weźmy teraz takiego, co ma około pięciu tysięcy dolarów. Czasy są ciężkie. O dobry interes trudno. Wprawdzie tu i tam ktoś mówi o interesie i o dobrych zyskach, ale obywatel z małym kapitałem boi się stracić. Przecież to cały jego majątek! Jakżeż może ryzykować dzisiaj — ryzykować swoją i swojej rodziny przyszłość? Lepiej poczekać — powiada — może się poprawi, a tymczasem siedzi i zjada kapitał. Kapitał jego nietylko nie zarobił na niego, ale jeszcze się zmniejszył.

Jesteśmy przekonani, że takich, co w zeszłym roku zjadali kapitał, było więcej jak w r. 1932 i dlatego wykazy podatkowe pokazują zwiększenie się liczby tych obywateli, których dochód roczny nie przekraczał $5,000.

Dla przykładu wzięliśmy dwie skrajne kategorje ludzi: tych, co mają wielki kapitał i inwestują go, i tych, co mają mały kapitalik i boją się go inwestować. Między temi dwiema krańcowościami znajduje się cała gama mniej lub więcej bojaźliwych i mniej lub więcej odważnych; wielkich ryzykantów i ogromnie ostrożnych. I zawsze tak będzie nawet w czasach dobrobytu. I będzie tak zawsze nawet wtedy, gdy ktoś dokona podziału majątku. Zawsze będziemy mieli ludzi, którzy umieją utrzymać kapitał i powiększać go stale, i takich znów, którzy wiedzą tylko, jak wydać i jak kapitał zjeść.

Znaczki Podatkowe.

Potrzeby stanu sprawiają, że Gubernator wraz z przywódcami demokratycznymi w legislaturze tudzież z przedstawicielami lokalnych samorządów zastanawia się nad najlepszemi sposobami zdobycia nowych dochodów, oczywiście z podatków. Nie zdecydowano do tej pory, jaki podatek byłby tu najsprawiedliwszy, ale ze wszystkiego wynika, że podwyższenie podatku od sprzedaży zdaje się najwięcej przypadać wszystkim do przekonania, gdyż uważają go za najsprawiedliwszy. Dobrze więc przy okazji zwrócić uwagę na niewłaściwy sposób ściągania tego podatku dotąd, skutkiem czego dziesiątki miljonów ginie dla stanu.

Nie chcemy poddawać w wątpliwość uczciwości kupców co do oddawania stanowi onego podatku od sprzedaży. Wielkie przedsiębiorstwa mają i muszą mieć znakomitą kontrolę i wiedzą, jaki był ich obrót, łatwo więc mogą obliczyć sprzedaż. Ale inaczej przedstawia się sprawa z przedsiębiorstwami małemi, drobnemi, gdzie właściciel jest wszystkiem: kasą, książką, klerkiem, buchalterem i ekspedjentem. Nie z rozmysłu więc, lecz z fizycznej niemożności trudno takiemu kupcowi uczynić zadość wymaganiom stanowym. Może on czasem dać stanowi więcej, jak się od niego należy, to znów może skrzywdzić stan nieświadomie.

Zdarzyć się może i świadome krzywdzenie stanu. Wiadomo przecież, że obywatele uważają podatki nie za obowiązek obywatelski, lecz za karę. Ludzie unikają kary, a więc i płacenia podatków. Zresztą mamy zbyt wiele na to dowodów, żeby tu o tem szeroko pisać.

Powtarzamy więc, że stan jest krzywdzony, że stan powinien w inny sposób pobierać ten podatek, powinien to robić w taki sam sposób, jak to czyni w stosunku do wódek.

Nadrukować znaczków odpowiednich w określonych wartościach, powiedzmy po jednym cencie, po dwa, po pięć i dziesięć, oraz dwadzieścia pięć, i takie znaczki niechaj kupują kupcy. Stan od razu dostanie swoje pieniądze bez kłopotu, zaś kupcy, celem stwierdzenia, że podatek pobrali, niechaj nalepiają na każdej paczce kupna tyle znaczków, ile podatku pobrali. Wówczas każdy obywatel będzie niejako kontrolerem dla stanu, ponieważ będzie widział, ile podatku zapłacił i będzie pewny, że ten podatek wpłynął do kasy stanu. Dziś, z braku należytej kontroli, miljony tego podatku ginie dla stanu.

Projekt ten jest bardzo na czasie dzisiaj, kiedy Pan Gubernator zastanawia się nad nowemi podatkami. Nasi rodacy w legislaturze i senacie, a przedewszystkiem najżywszy i najczynniejszy wśród nich Benjamin Adamowski w legislaturze, powinni skorzystać z tego projektu i starać się zjednać dla niego i legislaturę i Gubernatora. Niczem tu nikt nie ryzykuje, a wszyscy korzystają. Korzysta stan i moralnie korzysta kupiec, który nie będzie miał pokusy do popełnienia grzechu.

Handel Wymienny z Niemcami.

Pisząc niedawno o sytuacji gospodarczej w kraju, nadmieniliśmy, że jest nadzieja dojścia do porozumienia z Niemcami, które najprawdopodobniej zakupią większą ilość bawełny. Dziś przemieniła się nadzieja w czyn. Pozostają jeszcze do załatwienia drobne szczegóły techniczne w departamencie skarbu i stanu, lecz są to już tylko formalności. Właściwa tranzakcja już została załatwiona. Niemcy zgodziły się kupić w Stanach Zjednoczonych bawełny za $30,000,000.

Nie będzie to tranzakcja gotówkowa. Niemcy zapłacą Stanom Zjednoczonym swoim towarem, głównie solami potasowemi. Jest to więc tranzakcja wymienna, w której pieniądz nie bierze udziału. Niemcy zgodziły się wziąć najmniej pół miljona bel, a nie jest wykluczone powiększenie tej ilości do 800,000. Zauważyć tu należy, iż w ciągu sierpnia, września, października i listopada ub. roku Niemcy kupiły w Stanach Zjednoczonych 635,000 bel bawełny, podczas gdy w tych samych miesiącach roku b. wzięły bawełny około 200,000 bel. Jest to olbrzymi spadek w obrocie handlowym z Niemcami i południowe stany wywierały teraz silną, presję na rząd, żeby jak najszybciej doprowadził do porozumienia „bawełnianego" z Niemcami. Dlatego przedstawiciele stanów bawełnianych przyjęli z uznaniem i prawdziwą ulgą wiadomość, że doszło do porozumienia i że bawełna znów zacznie płynąć do Niemiec.

Przy sposobności zauważyć należy, iż w ub. roku Polska kupiła w Stanach Zjedn. blisko 230,000 bel bawełny na ogólną sumę prawie $11,000,000. — W porównaniu z Niemcami, które biorą do miljona bel bawełny rocznie, polski odbiorca jest mały, ale gdy się zważy na zaludnienie Niemiec, na bardzo wysokie uprzemysłowienie Rzeszy, to bawełniany handel z Polską jest naprawdę bardzo duży. Szczegół ten godzien jest podkreślenia dlatego, że Amerykanin jest zawsze uprzejmiejszy w stosunku do tego, kto mu daje zarobić, a już szczególnie gdy mu daje zarobić więcej. Dla tych właśnie względów propaganda niemiecka odżyła tu po wojnie.

LEKARZ.

Gdy już zgłębiłem źródło wszystkich mąk,
Które wplatają świat w boleści koło,
Będę uzdrawiał was kładzeniem rąk,
Jako nakazał Chrystus apostołom.

I poprowadzę was przez ciemną noc
W cichą krainę, gdzie niema cierpienia,
Tylko uwierzcie, że mam w sobie moc,
Co się przez moje ręce wypromienia.

Tylko uwierzcie z całej duszy wprzód,
Że was nie zwodzę kuglarską zabawą,
Że to, co czynię, to nie żaden cud,
Ale odwieczne wszechistnienia prawo.

Matka, kładąc dobrą białą dłoń
Na swego dziecka rozpalonem czółku,
Tym samym gestem nie dopuszcza doń
Śmierci, czającej się w czarnym zaułku.

Są ręce, które goją rany drzew,
Przydają kwiatom koloru i woni
A więdnie róża i usycha krzew,
Skoro nie czują kochającej dłoni.

Tylko tę jedną tajemnicę znać
A ludzie żyliby jak gdyby w niebie:
Wszystko co dobre z siebie drugim dać,
Co złe i boli drugich—przyjąć w siebie.

Henryk Zbierzchowski.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

GWIAZDA POLARNA W STEVENS POINT, WIS., 17.-XI.—

Kiedy pół wieku temu, wkrótce po zajęciu Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry, mnożyły się złowróżbne pogłoski i o bliskiej wojnie Rosji z Austrją, cesarz Franciszek Józef w roku 1880-ym zjechał do ówczesnej Galicji, by podnieść ducha przywiązania do monarchy. Wśród wielu petentów zgłosił się — jak fama niesie — Żyd z Brodów, ażeby udzielić cesarzowi rady, jak się zabezpieczyć przeciw grożącej inwazji rosyjskiej. „Przepisać Galicję na cesarzową" — opiewała rada doświadczonego kupca.

„Przepisywanie na żonę" stało się dość pospolitym manewrem i poza kołami kupców starozakonnych w sferach handlowych. Ale plan owego Żyda brodzkiego, by całe kraje zapisywać „na żonę", nie znalazł zastosowania w Europie — na to dopiero wpadli politykierzy amerykańscy. Z powodzeniem praktykę tę rozpoczął w Texas napędzony przez senat gubernator Ferguson; sam zdyskwalifikowany, kazał swej maszynie wybrać żonę, „Ma Ferguson", na gubernatora, a w rzeczywistości na manekina, którym od dyryguje.

Przykład nikczemny, dany przez Texas i Fergusonów, podjął w North Dakota przepędzony z gubernatorstwa Langer, skazany za kradzież publicznych pieniędzy państwowych na cele partyjne. Postawiono w North Dakota kandydaturę żony Langera na gubernatora. Obywatele stanu North Dakota oszczędzili sobie tej hańby, jaką okryli się dwukrotnie obywatele skorumpowanego stanu Texas; pani Langerowa nie została wybrana i skazaniec nie będzie z pomocą podstawionej figurki dalej rządził jako gubernator. Nie przepisali stanu North Dakota na żonę.

KURJER POLSKI W MILWAUKEE, 1-XII.—

Nieraz przejeżdżamy przez ubogie dzielnice miasta, patrzymy się na gromady starszych i dzieci, jak życie swoje na ulicy prowadzą. Nieraz doświadczamy na sobie skutków wychowania tej ulicy w postaci, że zostanie nam skradziona jakaś część auta, które na chwilę zostawimy bez dozoru. Czasem automobil zostanie skradziony przez wyrostków, którzy chcą zażyć przejażdżki. Wypalą gazolinę, zostawią automobil na ulicy, cóż ich to może obchodzić, oni przyjemności zażywali.

Dzieci zaułków widzimy w różnych miejscach, wybryki ich są nam znane, naprzykład w tak zwaną noc „wilkołaków", kiedy to ich swawola przechodzi wszystkie granice.

Ale czy próbujemy się do tych gromad zbliżyć?

Prawie nigdy, zapieramy się wszelkiej łączności z temi gromadami dzieci i młodzieży, którzy nie mieli sposobności wychować się w dobrem otoczeniu.

Ulica wychowała te gromady.

A ta ulica prawie zawsze źle działa na młode umysły.

Pracy trzeba wielkiej, odpowiedzialnej, aby te gromady na drogę życia uczciwego sprowadzić.

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

NIEPOŻĄDANE WSPÓŁZAWODNICTWO.

Temat ten, który sobie jako obowiązek poczytuję, poruszyć może nie wszystkim do gustu przypadnie i zgóry jestem przekonany, że będę przez powolniejszej umysłowości moich rodaków białym krukiem nazwany, ale o mnie tu się nie rozchodzi.

Obawiam się jedynie, że nie będę mógł może dojść wyraźnie, dość przekonywująco i dokładnie myśli moich przedstawić choć sprawa jest poważna, a głównym celem jest usunięcie niepotrzebnego współzawodnictwa w naszych obchodach i bagatelizowanie tychże.

Wspólność dziejowych interesów narodu polskiego tak w starym kraju jak i tutaj już sama stwarza możliwość porozumienia i uzdrowienia deprawnujących konkurencyj.

Społeczeństwo odczuwa konieczną potrzebę zapoznania się ze współczesnemi ideami i społecznemi poglądami, bo jest już znudzone historją dat określających ruinę polityczną i klęsk popowstaniowych. Czasu już nie cofniemy i daremne żale i oszukiwanie siebie bo musimy iść naprzód.

Minęło już sześć lat od wspaniałego obchodu dziesięcio-lecie Niepodległości Polski, urządzonego w mieście, w którem wszystkie nasze organizacje udział brały, a przewodniczył nasz sędzia Jarecki. Byli tam i Weterani ze sztandarami i prezesi naszych wszystkich organizacyj. Ale był to niestety ostatni nasz wspólny i wielki pamiętny obchód. Nie będę tu przypominał niedawnych a już zapomnianych tegorocznych obchodów, bo naprawdę niema znów czego i pamiętać. Co prawda, to były aspiracje ale te zawiodły, nie sprostały zadaniu. Ogłoszone odezwy i programy — nieraz w ostatniej chwili zmieniane chociaż już zgóry o tych zmianach wiedziano.

Aż tu naraz całkiem niespodzianie kilka dni temu wielki dziennik „Chicago Tribune" podaje marszałka Piłsudskiego fotografję i wiadomość o wielkim obchodzie Święta Niepodległości Polski w Warszawie 11-go listopada b. r., a który Chicago całkiem paminęło, jakby nic a nic nieznaczący.

Opinja publiczna zapytuje: Dlaczego? Kto temu winien?

Otóż zawinął tu niski poziom urzędowych oficjalnych i stałych aspirantów do zgóry ustalonych programów. Jedni i ci sami od lat już aż do znudzenia ciągle przeżuwają tej samej treści nowości drugorzędnej wartości, nie zawsze i nie wszystkie prawdziwe. Obecna na salach publiczność w szlachetnej intencji „na wiarę" przyjmuje w tych bardzo krzykliwych i hałaśliwie reklamowanych i zagorzałych blagierów, którzy znowu myślą, że ich chce uściskać i wprost do Warszawy po order posłać.

Społeczeństwo nasze atoli z różnych i wszystkich dzielnic o szerszym horyzoncie umysłowym i bez zacietrzewienia jest pewne i spodziewa się, że dojdzie z sobą do ładu gdy inicjatorem obchodów narodowych będzie „Weteran," bo on jest do tego moralnie powołany, nietylko przez swój kontakt ze społeczeństwem, ale i przez aktywne zaangażowanie z dziejową pracą narodu, a nie ci co na niego pluli i z błotem go mieszali.

Z radością zapewne społeczeństwo tutejsze przyjęło ostatnią odezwę weteranów zapowiadającą uroczystość na wielką skalę z okazji rocznicy urodzin śp. Prezydenta Woodrow Wilsona na 28 bm.

Inicjatywa ta z pewnością poprzedza przyszłe obchody narodowe — z wykluczeniem deprawującego współzawodnictwa.

Weterani już zapowiadają w przyszłym roku wielki obchód święta niepodległości Polski i obrony Lwowa, tego legendarnego właściciela Krzyża Virtuti Military No. 1.

Zygmunt Wiśniewski.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Mój Witosie...

Mój Witosie, który siedzisz
W Pradze, czy też w Honolulu!
I tam czytasz o swej partji,
Pełen smutku, pełen bólu,
Że w niej nowa jest secesja,
Jak donosi ci meldunek,
Tak to bywa zawsze z tymi,
Co rzucają posterunek.

Gdybyś kozę odsiadywał,
Za tę swoją „Centrolewę",
Ominąłbyś, mój Witosie,
Secesyjną smutną krewę,
Zawsze-ć z ula można rządzić,
Nadać partji swej kierunek,
Dałeś dęba.. tak tym bywa,
Co rzucają posterunek.

Ty gdzieś bujasz zagranicą,
Kto wie, możeś kupił krawat!
A w twem życie kąkol rośnie,
Rodzi się secesji bławat.
Już trzynastu odleciało,
Biorąc z Bebe ekwipunek,
Tak to bywa zawsze z tymi,
Co rzucają posterunek.

To nie koniec jednak hecy,
Bo Stpiczyński stale pisze,
Że Stronnictwo twe Ludowe,
Ku Sanacji się kołysze.
Kiedy wrócisz, jeśli wrócisz,
Lekki partji twej pakunek,
Tak to bywa zawsze z tymi,
Co rzucają posterunek.

Jesteś sam, jak kołek w płocie,
Jeden Polak w obcych stadzie,
A tutaj cię BEBE z Sławkiem
Na łopatki obie kładzie.
Wrona zwiała z Waleronem,
Spraw im zdala basarunek,
Tak to bywa zawsze z tymi,
Co rzucają posterunek.

Nabroiłeś, Sąd cię skazał,
Trzeba było iść do lochu,
Jak Socjały, dzisiajbyś się
Już wygrzebać mógł potrochu?
Ty w Paryżu tańczysz tanga,
Tutaj grabią ci ładunek,
Tak to bywa, mój Witosie,
Gdy kto rzuca posterunek.

SŁABE NERWY.

Podobno były minister carski i exposeł w Paryżu, p. Izwolskij, zmarł nagłą śmiercią, gdy się dowiedział o przyjęciu Bolszewji do Ligi Narodów w osobie Litwinowa.

Słabe nerwy, bo co się z tym Izwolskim stanie, gdy się dowie, że Litwinow w roku 1935, będzie przewodniczył na generalnej sesji tejże Ligi Narodów?

Marja Rodziewiczówna :-: KĄDZIEL :-: POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— Właśnie usuwam się ze wspólności.

Szła coraz prędzej, byli już na ganku.

Nagle Włodzio zwyciężył jedyną bojaźń, jaką znał — bojaźń matki.

— A więc dobrze, niech pani mówi wszystko, ale wobec mnie. I ja powiem wszystko, czego mi pani nie pozwalała sobie mówić. I owszem. Nie lękam się.

Pani Taida czekała na nich w jadalni i przyjrzała się podejrzliwie. Panna Irena miała twarz obrażoną i gniewną. Włodzio wyglądał jak pobity, ale zawzięty do dalszej walki.

Gdyby nie obecność służącego, natychmiast wytoczyliby sprawę, ale musieli czekać spokojnego wieczora.

Zdziwiła się pani Taida, gdy oboje zażądali posłuchania razem, w sypialni, przy drzwiach zamkniętych. Zasiadła tedy w fotelu i patrzała badawczo to na jedno, to na drugie, ani przypuszczając, co to będzie.

Panna Irena wystąpiła pierwsza, pochyliła się do jej ręki i cała drżąca, zaczęła mówić:

— Proszę pani, muszę opowiedzieć rzecz od początku. Kiedym poznała syna pani, byłam zaręczona. Chorowałam ciężko i pan Włodzimierz przekonał mnie i rodziców, żem za wątła, że mi grożą suchoty, że nie powinnam iść zamąż. Narzeczonemu mojemu to samo powtarzał — no, ja w to wierzę, więc wróciłam słowo. Pogodziłam się z moim losem, rodzice przecierpieli ze mną i jakoś spokój nam wrócił. Raptem, pewnego dnia pan Włodzimierz mi się oświadczył.

Pani Taida podniosła wzrok na syna bez słowa, ale on poczuł mrówki na plecach. Potem obejrzała się na pannę Irenę i spytała ostro, jak cięcie noża:

— I pani go przyjęła?

— Nie. Odmówiłam, naturalnie. I powiedziałam otwarcie, że wedle własnego jego zdania nie mogę iść zamąż i nie pójdę. Wtedy zaczął się śmiać i wyznał, że mówił to tylko, by się pozbyć rywala, a mnie dla siebie zachować. To było okropne!

— Paniby więc wolała, żebym go zabił! — wtrącił Włodzio. — Jakżebym się od niego odczepił?

— Powiedziałam wtedy, że odmawiam, że go nie chcę, żeby dał mi spokój — byłam okropnie oburzona. Myślałam, że zrozumie swój niecny postępek, że się będzie wstydził. Byłam pewna, że progu naszego nie przestąpi. Wrócił, jakby nic, trzeciego dnia.

— Nieprawda, nazajutrz — wtrącił Włodzio.

— Nie powiedziałam nic rodzicom, bo mi wstyd było za pana Włodzimierza, a on ich tak oczarował, że słuchali go jak wyroczni. Wtedy zupełnie się zmienił, zabawiał mnie zwierzeniami o swych sukcesach, przechwalał się podbojami, traktował omal jak kolegę.

— Wcale nie — chciałem wzbudzić w pani zazdrość.

— Tak, to dowodzi, jak mnie pan źle zna! Ja byłam tylko rada, że pan o mnie nie myśli. Wreszcie zapomniałam o tych oświadczynach, uwierzyłam w pozory przyjaźni. Rodzice wciąż chcieli mnie na wieś wysłać, doktorzy ręczyli, że wrócę zdrowa po roku pobytu, pan Włodzimierz namówił ich, by mnie tutaj oddali. Ja tak bardzo chciałam panią poznać, uległam pokusie. Jak mi tu było dobrze, jak się czułam szczęśliwa, tego wyrazić nie umiem. Nie chciałam myśleć, że to się skończyć musi. Wiem, żem pani więcej przysporzyła kłopotu, niż pomocy ,alem miała nadzieję nabrać sił, doświadczenia i przecie czemś być na świecie — utrzymać się samodzielnie! Pan Włodzimierz i to mi zniszczył. Oświadczył się raptem o mnie rodzicom.

— U pani wszystko „raptem." A tymczasem już dwa lata, jak panią kocham. Dla mnie to już aż nadto długo! — mruknął Włodzio.

— Rodzice są widocznie przekonani przez pana, że jestem wzajemna. Tak z listu wygląda, w którym piszą, że gdy tylko pan otrzyma zezwolenie swej matki, oni szczęścia naszego nie będą krępowali. O moich uczuciach nawet nie wątpią; zapewne pan upewnił! Szkoda, że pan nie pomyślał, że ja mam wolę i na sprzedaż nie jestem i wierzę w pana diagnozę, żem za wątła do małżeństwa.

Zwróciła się do pani Taidy:

— Więc teraz trzeba mi dom pani opuścić. Niezapomniany będzie pobyt w nim i do śmierci wdzięczność zachowam za pani dobroć i nauki. Przepraszam za mą szczerość, ale przynajmniej wyniosę stąd pani szacunek!

Pani Taida popatrzała znowu na syna.

— No, a ty, jak nazwiesz swe postępowanie? — spytała twardo.

— Kochaniem, mamo — odparł najzuchwalej w świecie. — Panna Irena powiedziała swoje, uczerniła mnie jak negra i szatana. Myśli, że się wstydzę, wcale nie! Popełniłem te wszystkie występki i jeszcze sto takich popełnię, a ją dostanę. Niech sobie to pani zapamięta. Ja zaś ze swych czynów jestem zupełnie zadowolony. Było to tak: zbudzili mnie raz w nocy do chorej. Poszedłem, mrucząc, spojrzałem i zakochałem się odrazu naumór. Mnie samemu to się wydaje bajeczne, ale stało się. Próbowałem zrazu różnych sposobów, żeby się bolączki pozbyć — nie było ratunku, tedym się poddał i powiedziałem sobie: kiedy ci serce i duszę wzięła, nie będziesz wzdychał i ustępował z drogi losowi, tylko ją sobie zdobędziesz, pomimo narzeczonego, pomimo zaręczyn, pomimo woli całego świata. Tak!

Ja zaś jestem kość z kości, krew z krwi mamy. Jak sobie postanowię, wypełnię. Wprawdzie rzadkom wypełniał zacne zamiary, ale na ten zato zebrałem wszystkie siły.

Wziąłem się tedy do narzeczonego. Chociaż panna Irena czyni z niego ofiarę moich intryg, jednak proszę też uznać, że uczucie jego nie było bardzo mocne, kiedy ani bronił, ani żądał poradzenia się powag uczonych medyków, ani prosił o odłożenie wyroku. Nie — on się zgodził i dalej farbuje swe barchany i gra w winta. Jest to najnudniejszy pedant, jaki się znalazł na świecie i gdyby nie bezmierne uprzedzenia pani do mnie, to powinna pani mi być wdzięczna, żem panią od niego oswobodził. Ale sprawiedliwości niema w duszy pani, chyba ja ją wyrobię.

Panna Irena wstała oburzona.

— Jeżeli mam słuchać dowcipów i żartów z rzeczy tak ważnych, to wolę odejść! — zawołała.

— Ja wcale nie żartuję, ale wesół jestem, bo kocham i cieszę się, że nareszcie mogę się wygadać. Przechodzę do dalszych zarzutów. Czyni mi pani winę z tego, żem sobie zjednał jej rodziców.

— Ale ja ich kocham i uwielbiam, że mi wychowali taką córkę. Jabym im nieba przychylił za to, że się na mnie poznali i są mi przychylni. Ja im zawsze będę nie zięciem, lecz synem najprzywiązańszym.

— Więc pan w dalszym ciągu żywi nadzieję?

— Żywię, panno Ireno, żywię — i utrzymuję tę kochaną nadzieję, bo to nawet nie nadzieja, lecz wiara. Przecie niesposób, to się nie zgadza z rozumem pani, żeby się upierać nierozsądnie. Bo i co mi pani ma do zarzucenia? Jestem młody, zdrów, przystojny, wesół i łagodny, a od czasu, gdym panią pokochał, nawet cnotliwy. Mam dobry fach, porządne stosunki, przychylność rodziców, a pani innego nie kocha, więc pokocha mnie. Co prawda, dłuży mi się nieznośnie czas oczekiwania na wzajemność, ale ponieważ trzeba być względnym na słabości ludzkie, będę czekał, aż pani swój upór pokona.

(Ciąg dalszy nastąpi.

Poradnik Dobrego Zdrowia

ODŻYWIANIE DZIECI.

Napisał Dr. John L. Rice,
Komisarz Zdrowia w New Yorku.

Pożywny pokarm dla dzieci jest niezmiernie ważnym czynnikiem. Podrastające bowiem dzieci, które uczęszczają do szkół i wobec tego pracują umysłowo, muszą mieć zapewnioną odpowiednią dietę, by mogły zachować zdrowie i zdolności do nauki.

Odnośne badania wykazały ponad wszelką wątpliwość, że dobre odżywianie jest podstawą normalnego wzrostu i zdrowia. Do budowy zdrowych i mocnych zębów i kości, poszczególnych organów, muskułów, nerwów i skóry muszą być zapewnione pewne chemiczne składniki w odpowiedniej ilości.

Żywność jest jedynem źródłem tych składników. Gdyby wszystkie różne rodzaje żywności były podobne do siebie co do składu i miały wszystkie potrzebne składniki żywnościowe, wówczas sprawa wyboru nie odgrywałaby żadnej roli.

Ale dlatego właśnie, że poszczególne artykuły żywności różnią się między sobą co do składu chemicznego, ostrożny i rozumny dobór żywności jest konieczny. Co więcej, pokarm nietylko buduje, ale odgrywa także inną ważną rolę. Dostarcza mianowicie ciału codziennie tyle energji, ile jej ciało zużywa, a oprócz tego musi zawierać również odpowiednie minerały i witaminy.

Doskonałym i podstawowym pokarmem dla wszystkich dzieci jest mleko.

Kilka ważnych powodów składa się na to, że mleko powinno zajmować naczelne miejsce wśród artykułów żywnościowych dla dzieci. Proteiny w mleku mają wysoką wartość biologiczną, co znaczy, że szybko zamieniane są w odpowiednie proteiny cielesne. Tłuszcz z mleka jest łatwo strawny, a inne znów składniki nie ulegają prędkiej fermentacji.

Oprócz tego świeże mleko zawiera w sobie bardzo wartościowy dobór mineralnych składników, które są tak ważnym czynnikiem do budowy ciała jak i proteiny. Mineralnymi składnikami, które tak bardzo podnoszą wartość mleka jako pokarmu, jest fosfor i wapień.

Wapień jest w tak małych ilościach w wielu artykułach żywnościowych, iż mleko jest najważniejszem źródłem tego składnika dla dzieci. Teraz zachodzi tylko pytanie, w jakich ilościach powinno mleko być spożywane codziennie przez dzieci.

Doświadczenia wykazały, że najlepsze rezultaty zapewnia dziecku jedna kwarta mleka dziennie.

O ile idzie o koszt mleka świeżego, to ze względu na jego wielką pożywność jest ono tanim pokarmem, i można śmiało powiedzieć, że należy do najtańszych artykułów żywnościowych.

Cała Polska Jedną Wielką Wystawą Światową.

Od Granicy do Granicy we Wszystkie Strony, Nic Tylko Wystawa w r. 1943.

Niezwykły Projekt Majora L. Bolowskiego.

(Ciąg dalszy)

STRONA SOCJALNA

Państwo narodowe ma obowiązek dać swoim obywatelom pracę a przez to możność do życia i rozmnażania się. Niepisane to prawo jest o wiele ważniejsze od dziś tak szeroko stosowanego prawa o ochronie zdrowia przez kasy chorych, bo ważniejsze jest życie niż zdrowie. To też Państwo nie może w czasach kryzysowych — na wzór obywateli — zaciągnąć pasa, lecz powinno przez podjęcie wielkich prac inwestycyjnych dążyć do przełamania psychologji kryzysowej i ogólnego zastoju.

Zbliżająca się wystawa światowa jest jakby stworzona do tego. Należy tylko chcieć wykorzystać ją odpowiednio, aby się światu jak najlepiej zareprezentować. Lecz to byłoby za mało! Od światowej wystawy świat ma prawo w tych ciężkich czasach domagać się wskazania drogi ku lepszej przyszłości. Gdy tego wystawa dokona, będzie miała ogromne powodzenie a Polska większą sławę niż po zwycięstwie pod Radzyminem.

Dlatego też wystawa musi objąć cały kraj, bo cały kraj musi w praktyce pokazać to, co teoretycznie pokazane będzie w pawilonach. Między życiem w kraju a wystawą nie może być 100 letniej różnicy.

Trudno byłoby jednak cały kraj w ciągu 9 lat zmodernizować. Dlatego też proponuję by ograniczono się do głównych szlaków komunikacyjnych w zachodniej Polsce i łączących nas z Państwami wschodnimi. Robót publicznych w Polsce nie brak, a jeszcze mniej bezrobotnych. Starajmy się więc wykonać jak najwięcej robót inwestycyjnych, aby przez to zatrudnić jak największą liczbę bezrobotnych. Najwięcej pracować będziemy, gdy robotnik i materjał będzie najtańszy.

Dla tego też proponuję sposób nowy, od lat przezemnie przemyślany, i ujęty w dwóch słowach: „Pożyczka Pracy".

Pożyczka Pracy polegałaby na zatrudnieniu bezrobotnych przez Państwo, przez pewną ilość lat, dając im jedynie utrzymanie, zapisując zarobek do książki oszczędnościowej. Oszczędności wypłacanoby tylko w wyjątkowych wypadkach, bo Państwo kontynuując roboty, potrzebowałoby pieniądze na dalsze utrzymywanie armji robotniczej i jej zatrudnienie. Więc tego musiałoby ono robotnikom zamiast pieniędzy dać inną wartość, najlepiej warsztat pracy. Po 10 letniej służbie dla Państwa, wynosiłaby oszczędność robotnika około 1500—3000 zł. zależnie od tego jak wysoko Państwo dzienną pracę liczyć będzie (50 gr. — 1 zł.) Za tą oszczędność otrzymałby robotnik 10 morgowe gospodarstwo, z inwentarzem, lub 5-cio morgowe z konsesją na wykonanie dodatkowego zawodu w nowych osiedlach.

Przeprowadzenie akcji wymagałoby specjalnego planu co do 1) rekrutacji, 2) wyżywienia, 3) umundurowania i wyekwipowania, 4) pomieszczenia, 5) zatrudnienia, 6) osiedlenia.

Pobór do armji Pracy mogłoby wykonać M. S.: Wojsk., mając ku temu gotowy aparat poborczy. Zaciąg byłby ochotniczy. Każdy ochotnik musiałby się zgodzić służyć 10 lat, za utrzymanie, z tem, że pracować będzie 250 dni w roku, za co otrzyma warsztat pracy koncesjonowany. W czasie służby otrzymałby dodatkowe wyszkolenie w zawodzie, oraz przeszkolenie wojskowe. Ze służby wojskowej zostałby zwolniony.

Jak z powyższego widać, osadnicy posiadaliby wszystkie dodatnie strony światłego i wydyscyplinowanego obywatela. Osiedleni dwakroć więcej na wschodzie niż na zachodzie, byliby tam nietylko pionierami postępu, ale i myśli państwowej. I to właśnie byłaby korzyść Państwa, za którą dopłacałoby Państwo do tego interesu.

Wszelka parcelacja gruntów dworskich, bowiem, bez odpowiedniego przygotowania osadników doprowadzi tylko do zmniejszenia się kultury rolnej, a przez to i urodzajów. Jaskrawo widzimy to w Rumunji, gdzie z chwilą radykalnego przeprowadzenia parcelacji, zanikł wywóz produktów rolnych.

W razie utrzymania 200,000 armji robotniczej, zostałby po 9-ciu latach co rok osiedlany kontyngens, wynoszący 20,000 głów. Rozparcelowanoby rocznie około 200,000 morgów ziemi, to jest zdaje się tyle, ile gwarantuje ustawa sejmowa.

Wobec tego że osadnictwo objęłoby także mające powstać miasteczka, letniska i przedmieścia, gdzie znaleźliby pracę różnego rodzaju fachowcy przyjętoby do armji pracy nie wyłącznie bezrobotnych ze wsi, ale i z miasta, nawet „białych kołnierzyków" jak w Ameryce nazywają inteligentów.

Takowi otrzymywaliby po 10-cio letniej pracy gotowo urządzone mieszkanie na własność i pozwolenie wykonania zawodu, zaś w razie dopłaty lub pracy bardzo wartościowej, plac z domem budowlanym, względnie ogród z willą, bez lub z urządzeniem. W nowopowstałych miastach istniałoby prawo konsesjowania zawodów. Z historji wiemy że nadawaliśmy obcym prawa Magdyburskie, byle tylko ściągnąć ich i zaklimatyzować w Polsce. Niegdyś protegowano więc obcych na niekorzyść tubylców, dziś należy działać odwrotnie i protegować tych, którzy dla Państwa pracują i którzy są Polakami, choćby nawet żyli zagranicą a chcieliby ze swojemi wiadomościami i zasobami wrócić do Polski.

Do tych nowo mających powstać miast, powinniśmy ściągnąć jak najwięcej Polaków z Ameryki. Dla Nowej Polski byłby to element bardzo pożądany, bo posiadający największy standard życiowy, równający się przeciętnie urzędnikowi polskiemu 8-5 kategorji.

Musimy w ciągu 10 lat ponieść standard życiowy obywateli naszych do wysokości pobratymców Czechów, gdzie każdy wieśniak używa prąd elektryczny, wie co warte jest ładnie urządzone mieszkanie, co to drzewa owocowe, i t. p.

ATRAKCJE

Bardzo ważnym czynnikiem powodzenia wystawy są atrakcje, to znaczy nowości dotąd nie istniejące, albo dotychczas nie ujęte tak, aby zwróciły na siebie powszechną uwagę. Podkreślam to, aby odróżnione „Wesołe Miasteczka" lub coś podobnego od prawdziwych atrakcji. Takowe bowiem muszą fascyunować, zainteresować cały świat, muszą nęcić i zachęcić do zobaczenia. To też czem więcej stworzymy prawdziwych atrakcji, tem większe i pewniejsze będzie powodzenie wystawy.

Do prawdziwych atrakcji zaliczam:

1. Pobudowanie kilkaset osad, przeszło 100 miast, nowych dzielnic miast, względnie letnisk lub kolonji podmiejskich, wzdłuż nowych szos, liczących kilka tysięcy kilometrów.

2. Rozgrupowanie wystawy od morza aż pod Tatry, poprzez miasta o starej kulturze, względnie całkiem nowo wybudowanych. Rozgrupowanie wystawy światowej w około 10-ciu miastach, poprzedzielanych 10-cioma miastami o wystawach regjonalnych, uzupełnianych przez dalszych 10 miast wystawowych, poza trasą położonych.

3. Pokazanie produkcji we fabrykach, względnie kopalniach lub na roli: Atrakcja ta będzie miała ogromny wpływ na rozsławienie polskiej wytwórczości, tak w kraju, jak i zagranicą.

4. Kasyna gry urządzone na głównym szlaku międzynarodowym, Gdynia-Gdańsk, Zakopane-Krynica, oraz w mniejszym stylu we wszystkich innych zdrojowiskach.

5. Lotnictwo pasażerskie ujęte jako powszechny środek lokomocji, przez co zaistnieje możność zrobienia tanich i pięknych podróży po całej Polsce.

6. Folkler polski, odrębny od reszty Europy w strojach, świętach i obyczajach ludowych.

7. Sport ujęty o ile możności w olimpjadę lub liczne zawody sportowe, wyścigi, spławy, i t. p.

8. Turystyka po górach i puszczach, oraz wodna w dorzeczu Prypeci; pozatem turystyka byłych żołnierzy wojny światowej na pola bitwy i rodzin poległych na cmentarze wojenne.

9. Budynki wystawowe, stałe, wybudowane w stylu harmonizującym z otoczeniem i charakterem narodowym.

10. Loterja wystawowa o głównej wygranej 1,000,000 złotych gotówką.

11. Atrakcje Widokowe i Słuchowe, jak:

a. Pomnik 300 kosynierów w Racławicach

b. Gdyńskie latarnie morskie

c. Osuszenie wew. części Zatoki Puckiej

d. Oświetlenie Giewontu ze strony Regli

e. Opera górska

f. Turnieje na Wawelu i t. p.

Niektóre z w. w. wymagają bliższego omówienia, jak n. p. Kasyna Gry, Loterja wystawowa, Folkler, Turystyka, i t. p.

Ciąg dalszy nastąpi)

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott

Copyright, 1934, by Central Press Association, Inc



FARMERZY WYWALCZYLI NIEPODLEGŁOŚĆ STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Ze wszystkich kolonistów z okresu walk o niepodległość Ameryki najwięcej na naszą pamięć i wdzięczność zasługują ci, którzy uprawiali ziemię. Farmerzy bowiem oddali wówczas największe usługi krajowi.

Gdy weźmiemy pod uwagę fakt, że pierwszy strzał rewolucyjny, który odbił się echem po całym świecie, dali ochotnicy farmerzy z poza ogrodzeń kamiennych pod Lexington i Concord, Mass., musimy pamiętać także i o tem, że właśnie farmerzy, a nie inna klasa społeczna, odnieśli zwycięstwo pod Saratogą i Newton Heights w stanie New York, a następnie że farmerzy byli pierwszymi, którzy rozwinęli sztandar gwiaździsty pod Oriskany.

Ochotnicy z Vermont, znani jako Green Mountain Boys, ochotnicy z pod Bemis Heights, i członkowie wyprawy pod dowództwem Sullivana, która przeszła przez środkowy New York i teren Genesee — wszyscy oni mogli być słusznie nazwani żołnierzami armji rewolucyjnej, ale przeszli oni najpierw szkołę wojskową na swych frontach, gdy strzelając do wron bronili swe pola, obsiane kukurydzą, przed ustawicznemi atakami głodnego ptactwa.

Pod Oriskany generał Herkimer zgromadził koło siebie okolicznych farmerów z doliny Mohawk, i bez żadnych uniformów i przygotowań wojskowych zmusił wyćwiczonych europejczyków-żołnierzy do cofnięcia się.

Czytajcie pamiętniki Southwortha, żołnierza i uczestnika bitwy pod Saratogą, a także o komendzie i metodach ataku. Żołnierze w okopach na farmie Neilsona rozprawiali o zbiorach i o szansach sprzedaży swych produktów rolnych.

Pielgrzymi, Hugenoci, Kwakrzy i inni z pierwszych kolonistów przybyli do Ameryki uciekając przed prześladowaniami religijnemi, a ich potomkowie, wyrastając i wychowując się na wolnem powietrzu i na rozległych i swobodnych polach Ameryki, wdychali idee politycznej wolności wprost z czystego powietrza.

Ameryka to nie drukowane prawa i konstytucje. Ameryka to wielka gromada ludzkich serc i ludzkich umysłów. To eksperyment w zakresie demokracji.

STRATEGJA ANTYNARKOTYCZNA.



Asystent komisarza narkotyków Louis Ruppel (w okularach) i Harry J. Anslinger, szef federalnego biura narkotycznego, na naradzie w Washingtonie. Kierowali oni obławą na pokątnych handlarzy narkotykami w całym kraju. Rezultatem było aresztowanie kilkaset osób i konfiskata znacznych zapasów narkotyków.

Warstwy Społeczne w Polsce, Ich Rozwój i Upadek.

Referat (w streszczeniu) wygłoszony przez p. Stefana Bruno w P. U. L.

Jak niema dwóch ludzi równych, jeden góruje nad drugim zdolnościami, pracowitością, lub siłą, tak niema i społeczeństwa, w którem nie byłoby różnic społecznych.

Czynniki dzielące społeczeństwa na warstwy są coraz to inne. W starożytnym Egipcie czynnikiem różniącym społeczeństwo było ilość dobytej wiedzy, w średniowieczu urodzenie, dziś zaś jaskrawo w Ameryce: ilość posiadanego czy przyswajanego kapitału.

Cofamy się do czasów przedhistorycznych na ziemie słowiańskie. Słowianie rozrzuceni po olbrzymich lasach między Łabą a Uralem trudnili się: rybołóstwem i myśliwstwem, a czasem pasterstwem zmuszających ich do półposiadłości, na końcu jako stałe osiedla — rolnictwem. Początkowo rodziny mieszkały luźnie.— W okresie rolnictwa, 100 czy więcej rodzin wywodzących się od jednego przodka łączyły się w t. zw. rody wybierając przewodnika — zw. starostą i budując gród. W rodzie była wspólna własność — „komunizm" na roli.

Plemiona: W wypadku niebezpieczeństwa szereg blisko mieszkających rodów łączył się w plemię pod władzą wybranego wojewody. Czasami udało się wojewodom zagarnąć władzę nad plemieniem, nawet przekazać ją potomkom i w ten sposób powstała władza książęca. (Jeden z wojewodów prawdopodobnie Piast zagarnął władzę w plemieniu Polan, władzę tę rozszerzył na okoliczne plemiona i tak powstała Polska w X wieku po Chrystusie).

Książę był właścicielem państwa, najwyższym sędzią i wodzem. Książę nie znosił w swem państwie rodów, które były jakby państewka — rozbijał je.— Rody rozpadające się dzieliły ziemię między swych członków. W podziale tym leży pierwsze źródło nierówności — jeden dostał ziemi za mało, lub ziemię nieurodzajną, inny zadużo. — Książę powoływał do swego boku żołnierzy — wojów, dla obrony kraju. Wojowie ci — jako wynagrodzenie za trudy wojenne dostawali od księcia ziemię tymczasowo — z czasem dziedzicznie z obowiązkiem bronienia kraju. Bogaci w ziemię, jak i rycerze są przodkami szlachty, która wykształciła się w 13 i 14 wieku.

Początki stanu wieśniaczego: tym, którzy przy podziale ziemi rodowej otrzymali za mało ziemi, lub nieurodzajną, groził czasem głód. Biedni zgłaszali się przeto do bogatych rycerzy, czy klasztorów i wydzierżawiali kawałek ziemi „łan" — 90 morgów za co płacili mały czynsz. Rycerz chętnie wydzierżawiał, by podnieść swe dochody, by zaludnić odłogową ziemię. Jeżeli rycerz przyprowadził z wojny jeńców, osadzał ich na swej roli. W 13 wieku z powodu małego zaludnienia sprowadzono z południowych okolic nadreńskich Niemców i Holendrów, jako kolonistów dla zakładania wsi i miast. Koloniści dzierżawili od pana całą wieś (każdy od 30—90 morgów), płacili po 18 gr. rocznie za 90 mórg, kierował zaś niemi sołtys, który ich przyprowadził.

Duchowieństwo: W czasach przyjmowania przez Polskę chrześcijaństwa od 966—12 wieku, duchowieństwo było obce, przeważnie czeskie, lub niemieckie. Byli nauczycielami narodu — uczyli rolnictwa — oni jedynie umieli pisać (łaciną, pierwsi władcy polscy nie umieli pisać). Początkowo duchowieństwo było od księcia zależne, z czasem zyskali przywileje — znakomicie urządzili sądownictwo.

Powstanie szlachty: W 13 i 14 wieku bogaci rycerze chcą się wyróżnić. Przyjmują przeto dla celów wojennych herby i zawołania, nazwiska zmieniają na ski lub ruskie wicz. Nazwiska i herby były zmieniane, nawet bracia mieli różne nazwiska .wieś Długie, pan dłuski, — Dłuski, — Grabiny wieś, pan grabiński, Grabiński). Szlachta broni dostępu do swojego stanu. Od roku 1370—1570 szlachta zdobywa wszystkie przywileje od królów, którzy tego społeczeństwa potrzebowali. W przywileju Koszyckim powiedziano, że szlachcic płaci tylko dwa grosze z łanu na rok podatku. Na mocy przywilejów nie wolno szlachcica więzić, ani mienia jego konfiskować, a w 1505 szlachta wytargowała, że król nic nie może zrobić bez jej zgody — tak powstały sejmy i sejmiki. Szlachta nie płaciła ani na granicach państwa ani miasta, dostawała sól taniej; a po wygaśnięciu Jag. wybierała króla. Szlachta zniszczyła sądownictwo duchownych a stanowiska kapitulne zastrzegła dla księży-szlachty.

Mieszczaństwo: Miasta rekrutuje się jużto z rozwinięcia podgrodzi, a w większej części z kolonizacji. Początkowo miasta były niemieckie, prowadziły wrogą politykę, rządziły się niemieckiem prawem, w 16 i 17 wieku spolszczały zupełnie. Za Jagiellonów z powodu posiadania obu mórz miasta bogacą się, niszczy ich sobkowska i głupia polityka szlachty. Mieszczanie nie weszli w życie publiczne bo byli za leniwi. Szlachta zniosła cła na granicach, stąd przemysł krajowy został zniszczony przez obcy. Upadł handel przez Polskę, kiedy Turcy zajęli brzegi morza czarnego, Szlachta wydaje ceny na towary rujnując handel mieszczanina. Wojny dopełniły zniszczenia miast, które podniosły się też w 19 i 20 wieku.

Żydzi przybyli do Polski od najdawniejszych czasów, poddawali się w niewolę księcia dla bezpieczeństwa, trudnili się lichwą. Pierwszy przywilej dostali w 1246 r. inne za Kazimierza Wielkiego. Prześladowania przyszły w 16 i 17 wieku łącznie z Akcją Jezuitów. W 17 wieku następują pogromy. — Żydzi wynoszą się na wieś do karczem. Do końca bytu Rzeczypospolitej, cierpieli biedę i stali niesłychanie nisko.

Kiedy Polska zdobyła w 15 wieku morza, przyszły widoki olbrzymiego handlu zbożem, drzewem, skórami i potasem. Szlachcic zamienia się z żołnierza na rolnika; powiększa folwark, przykuwa chłopa dzierżawą do ziemi i powiększa mu ciężary. Podnosi się też stopa życiowa. Kiedy w roku 1477 chłop odrabiał jeden dzień tygodniowo z łanu, (90m) w 1570 już dwa dni z łanu, po 1700 8—16 dni z łanu tygodniowo, a przy upadku Rzeczypospolitej od 16—32 dni z łanu. Chłop pozbawiony został opieki państwa, poddany pod władzę pana. — Szlachcic narzuca mu prawo propinacji wódki, piwa, młyna i sklepu. Chłop czasem ucieka, wyradza się i cofa się w rozwoju.

Szlachta po otrzymaniu wszystkich przywilejów, zaczyna gnębić mieszczan i chłopów, którzy nie mieli dość siły, by oprzeć się. Od 17 wieku zaczyna szlachta prowadzić sobkowską politykę parlamentarną, — przychodzi „liberum veto" i przysięga posłów na instrukcje. Szlachta nie kształci się, nie wyjeżdża zagranicę, bierze udział w sporach religijnych, cofa się i głupieje, przytem rozpija się i degeneruje, przyprowadzając się do trumny — do rozbiorów Polski.

Rozbiory Polski, czyli zanik państwowości polskiej, — były szkołą i pokutą. Szlachta odpokutowała swe winy walcząc o wolność — zrodziła się na nowo. Warstwy upośledzone zyskały prawo do życia i samoistnienia, one odnowiły państwowość. Zamiana społeczeństwa średniowiecznego na nowożytne odbyła się u nas przez rozwój, ewolucje, a nie mordy, — rewolucje, jak we Francji i Rosji. Dziś już niema szlachty czy chłopów — jest jedno społeczeństwo w państwie polskiem.

Zasada względności (zasada relatywistyczna) głosi, że równania ruchu nie zmieniają się przy przeliczaniu ich z jednego układu spółrzędnych na drugi, będący względem pierwszego w ruchu jednostajnym i prostolinijnym. Dalszych objaśnień ułatwiających zrozumienie powyższego, chętnie udzieli Einstein Albert, dawniejszy fizyk niemiecki, dziś żydowski.

Ofiara Mszy Świętej

Msza święta jest niezgłębioną przepaścią różnych cudów, gdyż w świętej Eucharystji, a zwłaszcza w Ofierze Mszy świętej, odnawia się, a względnie powtarza wcielenie Chrystusa, Jego narodziny, dziecięctwo, życie i mękę, Jego krwawą ofiarę krzyżową, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie. W żywotach miljonów Świętych Pańskich, Męczenników i Wyznawców, uczestniczących w ofierze Eucharystycznej od pierwszych Zielonych Świąt, t. j. Zesłanie Ducha Świętego i posilających się Eucharystycznem Ciałem i Krwią, znajdziemy całą ilość wydarzeń nadnaturalnych, widzeń, zachwytów, proroctw, mocy tajemnych i uzdrowień cudownych, lecz z drugiej strony także i kar doraźnych i strasznych, a doświadczali tych cudów zarówno chrześcijanie, jak poganie i Żydzi.

Postaraj się o książkę p. t. „Ofiara Mszy Świętej". Jest piękną, pouczającą i pożyteczną, w eleganckiej oprawie. Jest teraz na sprzedaż w biurze Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ulica, Chicago, Illinois, po bajecznie niskiej cenie, $1.00 za egzemplarz. Zwykła cena wynosiła aż $3.00. Format książki, 11x8½ cali. Przeszło 500 stron druku, ilustrowanych. Poza Chicago, pocztą, 50 centów na opłacenie przesyłki. (P.R.M.)

THE OLD HOME TOWN — Registered U. S. Patent Office — By STANLEY



NOTATKI REPORTERA

Kuban zmarł; ofiara wypadku automobilowego.

Na Edwarda Kubana, lat 45, z pnr. 4322 ul. Crystal dnia 1 grudnia najechał automobil przy narożniku ul. Augusta i Kildare avenue i tak Kubana niebezpiecznie okaleczył że ten wczoraj zmarł w powiatowym szpitalu.

Postrzelił kelnerkę, Polkę, przypadkowo.

Ewelina Kajmowicz, lat 23, z p. nr. 2718 South Komensky avenue, kelnerka, wczoraj została postrzelona i boleśnie okaleczona w prawe biodro przez Williama George, właściciela restauracji p. nr. 755 ul. North Wells, w której pracowała. — George oglądając rewolwer przypadkowo postrzelił swoją kelnerkę.

Padł trupem podczas szuflowania śniegu.

Edward Baron, lat 50, z p. nr. 2048 Morse avenue, bezrobotny inżynier zabrał się wczoraj do szuflowania śniegu przed domem p. nr. 2050 Farwell avenue i tam padł trupem do czego przyczyniła się wada serca.

Za oszustwa wyborcze procesowani będą we wtorek.

Sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki wczoraj wyznaczył przyszły wtorek, dzień 18 grudnia na przesłuchy w sprawie oszustw wyborczych jakich dopuścić się miano w walce o wardowe komitymaństwo partji republikańskiej w 2giej wardzie, dnia 10go kwietnia, kiedy to William E. King, pokonał Williama L. Dawsona głosami 7,276 do 7,179.

Zwłoki matki lotnika przewiozą do jej Ojczyzny.

Zwłoki pani Augustyny Darius, matki Stefana Dariusa, lotnika litewskiego, który w roku ubiegłym zabity został kiedy to aeroplan jego spadł w Niemczech, w przelocie ze Stanów Zjednoczonych do Litwy, złożono wczoraj do trupiarni na cmentarzu lokalnym, gdzie pozostaną przez zimę do wiosny. Na wiosnę zwłoki te przewiozą do Litwy i tam złożą w pobliżu zwłok jej syna. Pani Darius zmarła w ubiegły poniedziałek wieczorem w swoim domu p. nr. 3239 ul. South Halsted a liczyła przy zgonie lat 70. Pani Darius pozostawiła dwóch synów, Stanisława i Wilhelma oraz dwie córki, panią Katarzynę Sturpin i panią Laurę Nelson.

Po wyborze urzędników Chóru Filaretów.

We wtorek, dnia 4go b. m. Chór Filaretów na swem przedrocznem posiedzeniu wybrał zarząd na r. 1935 jak następuje: Stanisław Tomaszewski, prezes; Wanda Matczyńska, wiceprezeska; Bronisław Brzeziński, sekretarz protokółowy; Aleksander Bunij, sekretarz finansowy; Michał Nowak, kasjer; Felicja Kościelniak, gospodyni; Leokadja Wawrzyniak, Ludomił Filisiewicz, Łucjan Prusiewicz, członkowie Rady muzycznej; Kazimiera Job, Leokadja Job i Eugenjusz Łukaszkiewicz, bibljotekarze; Gabrjel Chrzanowski, dyrygent.

Chór Filaretów pożegna rok Chór Filaretów pożegna rok stary, a powita nowy balem i bankietem.

Ażeby pożegnać rok stary a przywitać nowy rok Chór Filaretów urządza bankiet połączony z balem w Noc Sylwestrową, t. j. w poniedziałek, dnia 31go grudnia, w własnej sali p. nr. 1234 Milwaukee avenue, blisko North Ashland avenue. Do tańca przygrywać będzie orkiestra Federacji Muzykantów.

Dzisiaj wieczorek gwiazdkowy Tow. Sokołów Orła Białego.

Dzisiaj wieczorem, w audytorjum parafji św. Stanisława Kostki, odbędzie się wieczorek gwiazdkowy urządzony przez Towarzystwo Sokołów Orła Białego. Program składać się będzie z popisów atletycznych oraz muzyki, śpiewu i występów komików. Wieczorek ten rozpocznie się o godzinie 8ej a trwać będzie trzy pełne godziny. Instruktor Józef Janowski spodziewa się na sali „przeludnienia". Czem więcej jednak nas tam będzie tem więcej skorzystają biedni w parafji św. Stanisława Kostki.

Przejemcę nie tylko, że usunięto ale zamknięto w kozie.

Nie mogąc zdać należytego sprawozdania z komornego w sumie $1,213.75, Ben Dermeikes, lat 46, 3321 Emerald avenue, bezrobotny mleczarz wczoraj skazany był na 6 miesięcy więzienia miejskiego przez sędziego Stanisława H. Klarkowskigeo, urzędującego w sądzie okręgowym. Dermeikes z urzędu przejemcy tegoż domu został usunięty dnia 27go listopada. Był on przez 18 miesięcy przejemcą budynku dwupiętrowego p. nr. 5050 South Ashland avenue. Powiada, że lwią część pieniędzy skolektowanych od lokatorów wydał na reperacje i koszta adwokackie, a resztę zatrzymał dla siebie za swoją pracę i czas spędzony na opiekowaniu się domem. Sędzia Klarkowski ukarał Demeirkesa więzieniem za zniewagę sądu.

Jeszcze w sprawie uniwersalnych przesiadek.

Jeśli kompanje tramwajowa i kolejki górnej zamieniać będą przesiadki, 1,818,000 pasażerów oszczędzi wiele drogiego czasu, tak wyraził się wczoraj Merrill B. Knox, jeden z inżynierów stając przed Stanową Komisją Handlową. Stało się to na przesłuchach w sprawie miasta, które domaga się zamiany przesiadek czemu wielce sprzeciwiają się obie wyżej podane spółki. Z tej zamiany skorzystaliby najwięcej mieszkańcy zamieszkali na północno-zachodniej stronie miasta, dalej mieszkańcy południowej i południowo-wschodniej strony.

Wydała ojca swego w ręce dwóch bandytów.

Straszną była zemsta młodej Litwinki, panny Heleny Bakutis, lat 18, z p. nr. 1406 ul. 50ta, w Cicero, która wczoraj stając przed prokuratorem stanowym po aresztowaniu przyznała się do wydania ojca swego w ręce dwóch młodych bandytów. Stefan i Stanisław Kortasowie, — pierwszy lat 15, a ostatni lat 23, z p. nr. 1336 Cicero avenue napadli w ubiegły poniedziałek wieczorem na ojca panny Heleny i obrabowali go z $63 jakie niósł do domu dla rodziny swojej a na które ciężko pracować musiał. Aresztowani bandyci powiedzieli policjantom, że ofiarę wskazała im właśnie panna Bakutis, ta zaś na swoje niby usprawiedliwienie powiedziała, że zemściła się na ojcu za to, że skarcił ją za przestawanie poza domem do późnej pory. Ładna zemsta a brzydszy jeszcze postępek córki zasługują na surową karę.

Ruciński i Świech poszukiwani są przez władze pocztowe.

Na główną stację poczty chicagoskiej, róg ulic Van Buren i Canal niechaj się w tych dniach zgłoszą: 7 Ruciński Józef i 9 Świech Stefan, po listy z Polski. O listy te pytać się należy przy okienku listów ogłoszonych, na głównym piętrze gmachu pocztowego.

W piątek posiedzenie Demokratek w sali Związku Polek.

Regularne posiedzenie Polsko-Amerykańskiej Organizacji Demokratycznej Kobiet na stan Illinois odbędzie się w przyszły piątek, dnia 14go grudnia, w sali Związku Polek, p. nr. 1309 North Ashland avenue, o godzinie 7:30 wieczorem. Prezeską organizacji tej jest panna A. E. Napieralska a sekretarką pani Helena Redlin.

Demokratki w 15ej wardzie urządzają gwiazdkę dla swoich dzieci.

Klub Pań Demokratek w 15ej wardzie urządza gwiazdkę dla dzieci swoich członkiń we czwartek, dnia 27go grudnia, w sali Gage Park, Klub ten wybrał już zarząd nowy na rok 1935 w skład którego wchodzą: Helena Redlin, prezeska, (rok trzeci); Marja Herek i Władysława Pacanowska, wice-prezeski; Władysława Krydyńska, sekretarka protokółowa; Alicja Szarmach, sekretarka finansowa; Marja Juszczak, kasjerka; Nora Scanlan, Salomea Labuda, Felicja Kotowska, Karmelita Bellonti, Józefa Wiśniewska, dyrektorki; Helena Halm i Olga Nowak, marszałkinie; Mae Dickson, Ella Gardner, Władysława Pacanowska, Elżbieta Wanat i Anna Bellonti do komitetu zabaw.

Dodo.

Ptak, o którym encyklopedja mówi: „Dodo był niezgrabnym ptakiem, chodzącym pomału na krótkich, niezgrabnych nogach i łatwo można go było schwytać, bo miał skrzydła za krótkie do latania. Jego wygląd i ruchy dały mu nazwę dodo, co znaczy głuptak. Gatunek ten wyginął już dawno". — Gen. Hugh S. Johnson, były szef N. R. A., umieścił Niebieskiego Orła w tej klasie mówiąc że „N. R. A. jest tak martwa jak dodo".



SCENA OKROPNEJ TRAGEDJI W MICHIGAN.



Strażacy zlewają strugami wody zgliszcza hotelu Kerns w Lansing, Mich., w przygotowaniu do rozkopywania ruin w poszukiwaniu ciał ofiar katastrofalnego pożaru. Do tej pory narachowano 14 zabitych i 40 pokaleczonych, a 77 osób nie można się doliczyć. Istnieją obawy, że wiele z nich spoczywa w zgliszczach budynku. (Klisza Int. News).

Marsz Na Washington Po Ubezpieczenia.

Wśród wielu spraw, któremi kongres musi się zająć natychmiast, gdy się zbierze w styczniu, przyjdzie sprawa ubezpieczenia ludzi od bezrobocia. Sam Prezydent ma wnieść tę sprawę do kongresu. W związku z tem będą poruszone także sprawy innych ubezpieczeń, ale nie wszystkie będą przyjęte od razu.

Żeby akcję tych ubezpieczeń przyspieszyć, bezrobotni planują marsz na stolicę kraju.

Marsz taki przygotowuje się i w Chicago, a dla omówienia szczegółów zbierają się ludzie w każdą środę o 2ej po południu, w lokalu pnr. 1628 W. Division ul. Mieści się tam polski lokal bezrobotnych No. 5.

Drobiazg.

— Słyszałam, że pani mąż umarł. Na co to on chorował?

— E... moja pani, to nic nie było poważnego.

Na Tropie "Dusicieli" Tabińskiego.

New York, 12. grudnia. — Policja przypuszcza, że stary odludek-kamienicznik, Damjan Tabiński, został zamordowany w swem ubogiem mieszkaniu w jednym ze swych kilkunastu domów przez szajkę wymuszaczy, którzy domagali się od niego okupu $5,000. Pierwsze ultimatum Tabiński miał dostać 2 miesiące temu, drugie przed tygodniem.

Obdukcja zwłok nie potwierdziła przypuszczeń o otruciu Tabińskiego. Został on poprostu uduszony przez morderców własnym szalikiem.

Bratowa jego, Paulina Tabińska, i kuzynka, Józefina Kozak, twierdzą, że od dłuższego czasu nie słyszały nic o Tabińskim, który trzymał się zdaleka od krewnych i dawnych znajomych.

Klinika Na Choroby Nóg.

W czwartek i piątek odbędzie się w kancelarji dra. A. Błaszczyńskiego p. nr. 1200 N. Ashland ave. na 3-em piętrze (pokój 306) klinika dla cierpiących na wszelkie choroby nóg. Klinika odbywać się będzie od godziny 10tej rano do godziny 3ej po południu.

W tych dniach Dr. Błaszczyński udzieli egzaminacji i porady zupełnie bezpłatnie.

Unje Automobilowe Chcą Zerwać Umowę z Rządem.

Detroit, Mich., 12. grudnia. Unje robotnicze w przemyśle automobilowym, stowarzyszone z Amerykańską Federacją Pracy, zwróciły się wczoraj do Williama Greena, prezesa federacji, z żądaniem wycofania się z prezydenckiej umowy robotniczej, w jaką unje i kompanje motorowe weszły w marcu b. r.

F. J. Dillon, organizator unijny w fabrykach samochodów, zakazał wszystkim członkom unji Am. Fed. Pracy uczestniczyć w wyborach w fabryce Cadillac, nakazanych przez prezydencki wydział automobilowy. Wybory mają na celu wybór komitetu do prowadzenia układów zbiorowych na proporcjonalnej podstawie.

SŁUSZNE ŻĄDANIE.

Washington, 12. grudnia. — Amerykańska Liga Wolności postawiła tu słuszne żądanie, aby sprawą niesienia pomocy bezrobotnym zajął się Czerwony Krzyż, a nie gromady polityków.

20 osób zginęło w cyrku.

Patzuaro, Meksyk. — Liczba ofiar zawalenia się trybuny w arenie, w której odbywała się walka byków, dosięgła 20 zabitych i około 50 rannych.

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Ze Stanisławowa.

Przedroczne posiedzenie Kółka Dram., odbędzie się w czwartek, dnia 13go grudnia, o godzinie 8:30 wieczorem, w sali Foresterów Nr. 4ty Pod obrady przyjdą wybory nowej administracji. Obecność wszystkich bardzo pożądana. — Win. Jóźwiakowski, prezes; Józef Kozak, sekr. prot.

Do Placówki Pierwszego Pułku Strzelców Polskich No. 90.

Posiedzenie roczne Placówki odbędzie się w piątek, dnia 14 grudnia w Sokolni p. nr. 1062 No. Ashland ave. — S. Krygowski, komendant; W. Sala adjutant.

Z Wacławowa.

Przedroczne posiedzenie Klubu im. Tad. Kościuszki odbędzie się dnia 12go grudnia. Obecność wszystkich wymagana, gdyż odbędą się wybory. — W. Borkowicz, prezes; S. Bobulski, sekr. prot.

Klub Białego Orła Zembrzycan.

Przedroczne posiedzenie Klubu Białego Orła Zembrzycan odbędzie się w piątek, dnia 14 grudnia, o godz. 7:30 wieczór, w sali Atlas, na którem będzie wybór urzędników. — E. Danek, sekr. A. Zemlik, prezes.

Nowy Prałat Polski w Cleveland.

X. Andrzej Radecki wywyższony przez Papieża.

Cleveland, O., 12. grudnia.— J. E. X. biskup Józef Schrembs, który niedawno wrócił z Rzymu, uwiadomił oficjalnie X. Andrzeja A. Radeckiego, znanego i powszechnie lubianego proboszcza parafji św. Kazimierza, że wywyższony został do godności Prałata Domowego Jego Świątobliwości Ojca św. za swą wydajną pracę pasterską, za budowę kościołów i szkół, oraz za wzorowe prowadzenie powierzonej jego pieczy parafji św. Kazimierza.

X. Radecki jest trzecim w tej diecezji kapłanem polskim, który wkrótce przywdzieje fiolety prałata. Pierwszym był ś. p. X. prałat Rosiński z Toledo, a drugim jest X. Prałat M. Orzechowski w Cleveland.

64 centy dziennie na więźnia.

Salt Lake City, Utah. — Ludność stanowego więzienia w Utah wynosiła przeciętnie 307 osób dziennie w ubiegłym roku fiskalnym. Dzienny koszt utrzymania każdego więźnia wynosił 64 centy.

2 zabitych w zderzeniu aeroplanów.

Montgomery, Ala. — Kpt. A. Ballard i por. R. L. Castenada zginęli w zderzeniu samolotów ponad tutejszem lotniskiem.

Co Słychać Na Polonji

W ubiegły czwartek odbyło się posiedzenie Towarzystwa Jedność Polaków Gr. 867 Z. P. R. K. Na posiedzeniu odbyły się wybory nowych urzędników. Nowy zarząd tworzą panowie: prezesem Kazimierz Konieczny; wice-prezesem, Jan Gałuszka; sekretarzem prot., Antoni Trawiński; sekretarzem fin., Piotr Skrzypczak; skarbnikiem, Stefan Konieczny. Posiedzenia Towarzystwa Jedność Polaków odbywają się w pierwszy czwartek miesiąca w sali ob. Kaz. Lacha.

Tow. Fabjana i Sebastjana Klonowicza, gr. 641 Z. N. P., odbędzie przedroczne posiedzenie w przyszłą sobotę 15go grudnia, w sali Stankiewicza, przy Noble i Emma. Początek posiedzenia o godzinie 8mej wieczorem.

Udział w sztuce p. t. „Przygody Rodziny z Kantowa", jaka zostanie wystawiona w Domu Starców św. Józefa, w dniu 6go stycznia, bierze udział panna Anna Rusinek.

Weterani Są Wam Wdzięczni.

W domu związkowym pn. 919 Milwaukee ave., mieszkają bezrobotni weterani armji polskiej, którzy dziękują p. J. Kowalczykowi z P. G. Baking Co., za dostarczenie dobrego obiadu i dodatków w Dniu Dziękczynienia; p. A. C. Shepanek, za pieczeń; p. Marnik z North-Western Packing Co., za mięso. Zarazem dziękujemy Wiązance Pań, za dostarczenie dla kol. Jakubowskiego wózka inwalidzkiego.

Weterani dziękują Polonji za dotychczasowe poparcie i proszą, gdyby który z rodaków miał jaką pracę, aby zgłosić się pn. 919 Milwaukee ave.

Mayorzy naglą o wielki program robót.

Washington. — Przedstawiciele Amerykańskiej Konferencji Mayorów na naradzie z sekretarzem spraw wewn. Ickesem naglili o wielki program robót publicznych na tę zimę Mayor Hoan z Milwaukee ostrzegł, że jeżeli rząd nie będzie sam naglił o taki program, mayorzy pójdą ze swojem żądaniem wprost do kongresu.

SEZ YOU Answers

1. False. Of the stomach. 2. True. 3. False. Prefix. 4. True. 5. True.

KATASTROFALNY POŻAR HOTELU W LANSING, MICH.



Widok płonącego hotelu Kerns w Lansing, Mich., w którym nieokreślona liczba gości poniosła śmierć. Wśród identyfikowanych ofiar jest sześciu ustawodawców stanowych z Michigan. Zdjęcie zrobione z aeroplanu (Klisza Int. News).

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z POLSKI.

KOMUNISCI ZĄDAJĄ ZNIESIENIA OBOZU W BEREZIE KARTUSKIEJ.

Warszawa, 12. grudnia. (Havas.) — Sekcja komunistyczna w Sejmie polskim uchwaliła popierać wniosek o obalenie obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej. Komuniści proponują zaprosić socjalistów polskich na wspólne zebranie, aby omówić sprawę amnesji dla więźni politycznych i zwinięcia obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej.

ZBLIŻENIE POLSKO - NIEMIECKIE W OGNIU KRYTYKI.

Warszawa, 12. grudnia. (Havas.) — Posłowie Czapiński (socjalista) i Zieliński (N. D.) nazwali zbliżenie polsko-niemieckie programem, który może zaszkodzić w stosunkach polsko-francuskich. Debaty nad tą sprawą toczyły się na obradach Sejmu, który się zebrał po 30 dniowej przerwie.

Proponowane Są Poprawki Do Poprawek Konstytucji Polskiej.

Władzę "Elity Prorządowej" Zmniejszono Poważnie.

Warszawa, 12. grudnia. (Havas.) — Projekt reformy konstytucji zatwierdzony został przez komisję senacką. Plan, zakreślony oryginalnie przez Sejm w dniu 26 stycznia, uległ pewnym zmianom, proponowanym przeważnie przez marszałka Piłsudskiego, którego poglądy wyraził pułk. Sławek.

Główny sprzeciw marszałka Piłsudskiego skierowany jest przeciw projektowi ukonstytuowania specjalnej prorządowej elity. W planie, przedstawionym w komisji senackiej przez senatora Roztworowskiego, oryginany plan zatrzymano, lecz prawie wszystkie praktyczne prerogatywy elity zostały usunięte. Elita, składająca się z 40 obywateli, wybranych przez Senat i Sejm, ma zatrzymać przywilej i prawo konstytucyjne wyboru prezydenta Republiki. Sekcja, przewidująca wybory Senatu, przez kawalerów różnych wyższych odznaczeń polskich, została zupełnie skreślona.

Według nowej konstytucji, dwie trzecie senatorów wybranych będzie przez głosowanie ogólne, a jedna trzecia zamianowana będzie przez prezydenta. Zasady proporcjonalnej reprezentacji usunięto z planu, przedstawionego w komisji senackiej.

Ostatnie Wieści Ze Świata.

SETNA ROCZNICA UNIWERSYTETU KIJOWSKIEGO.

Moskwa, 12. grudnia. (Havas.) — Specjalne uroczystości upamiętnią setną rocznicę istnienia Uniwersytetu Kijowskiego. Taką wiadomość podano tutaj z biura ludowych komisarzy Ukrainy.

Komitet pod przewodnictwem komisarza Satońskiego zajmie się przygotowaniem planów do tej uroczystości.

PAKT HANDLOWY FRANCUSKO-SOWIECKI BLISKI ZREALIZOWANIA.

Berlin, 12. grudnia. (Havas.) — Powracający z Moskwy francuski minister handlu, Marchendeau wyraził nadzieję, że pakt handlowy francusko-sowiecki zostanie wkrótce podpisany i wprowadzony w czyn. Marchendeau pertraktował w Moskwie z komisarzem spraw handlowych Rosji sowieckiej, A. P. Rosenglotzem. Pozostaje jedynie do załatwienia sprawa kredytów.

RUMUNSKI MINISTER W DRODZE DO WARSZAWY.

Praga, Czechosłowacja, 12. grudnia. (Havas.) — Manolescu Strunga, rumuński minister handlu i przemysłu, wyjechał wczoraj z Pragi, udając się do Warszawy po 10 dniowym pobycie w stolicy Czechosłowacji, gdzie prowadził rozmowy ogólne na temat handlu światowego.

ZGON ZASŁUŻONEGO DZIAŁACZA POLSKIEGO NA WYCHODZTWIE.

Lille, Francja, 12. grudnia. (Havas.) — Jan Brejski, znany ogólnie obywatel polski w Lille, redaktor „Wiarusa Polskiego" zmarł w ub. poniedziałek w Toruniu, gdzie się udał na operację. Sp. Brejski był swojego czasu posłem do parlamentu niemieckiego i sekretarzem województwa pomorskiego, poświęcając całą swoją energję w ostatnich kilku latach dla utrwalenia zbliżenia polsko-francuskiego.

Jak Lach Ratował 6-ro Dzieci Od Chłodu.

Bayonne, N. J., 12. grudnia. Leon Lach, lat 47, przyznał się do kradzieży gazu z gazowni Public Service Corp. Przedstawiciel gazowni nie przeczył, że Lach żył w wielkiej nędzy z żoną i sześciorgiem dzieci, że nie miał pieniędzy na opał, nawet na kupienie nowej lampy naftowej, gdy stara się stłukła. Lachowie wytrwale borykali się z nędzą i dopiero od niedawna zaczęli korzystać z pomocy publicznej. W czasach najgorszego niedostatku Lach „zrekonstruował" gazomierz w ten sposób, że licznik nie działał. Lach dopuścił się tego bezprawia w czasie, gdy synek jego ciężko się rozchorował, a w domu było chłodno i głodno. Uwzględniając to wszystko, sędzia zawiesił wyrok.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.
STANISŁAW WOLSKI

pożegnał się z tym światem, dnia 10-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 12-ej w nocy, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14-go grudnia.

Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzebowym, pnr. 2346 W. Madison ul.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Bessie, żona; **Franciszek i Katarzyna,** dzieci; **Andrzej, Jan, Michał, Leon i Filip,** bracia; **Sara Maggie i Lena,** siostry, wraz z całą rodziną.

Ważna Wiadomość Dla Akcjonarjuszy "Mechaników".

Detroit, Mich., 12. grudnia. Komisja likwidacyjna spółki akcyjnej Stow. Mechaników podaje do wiadomości wszystkim członkom posiadającym akcje amerykańskie „Mechanics Association, Inc.", że uchwałą akcjonarjuszy amerykańskich korporacja ta została rozwiązana, wobec czego akcje tejże korporacji stały się bezwartościowe. W miejsce ich, jako ekwiwalent równowartości, komisja likwidacyjna wydaje akcje spółki Stow. Mechaników Polskich z Ameryki w Warszawie.

Ostateczny termin wymiany akcyj kończy się nieodwołalnie z dn. 15. stycznia, 1935. Zainteresowani powinni się zwracać do biura komisji likwidacyjnej pnr. 2701 East Forest Ave., Detroit, Mich.

Straszna tragedja na farmie.

Edmonton, Alta. — Izabella Brown, lat 35, żona farmera z okolicy Ferintosh, nakarmiła swoje sześcioro dzieci cukierkami zaprawionemi trucizną, a potem zastrzeliła się. Jedno dziecko umarło, drugie walczy ze śmiercią, a czworo zdołano uratować. Kobieta cierpiała na ostrą melancholję. Męża nie było w domu w czasie okropnej tragedji.

Lutowanie jest to spajanie części metalowych zapomocą lutów.

Śnieżyca Dała Chwilowe Zajęcie 10,000 Osobom.

Dziesięć tysięcy mężczyzn uzyskało choćby chwilowe zajęcie dzięki śnieżycy, jaka nawiedziła miasto w ubiegły poniedziałek. Wielka ta armja robotników zajęta jest oczyszczanie ulic miasta ze śniegu, który chwilowo groził zatamowaniem ruchu kołowego.

Za robotę miasto i systemy parkowe oraz linje transportacyjne, zapłacą robotnikom $50,000.

Śnieżyca spowodowała śmierć czterech osób, ale nie wstrzymała ruchu transportacyjnego, jedynie ucierpieli automobiliści, których maszyny podczas śnieżycy pozostawały na ulicach. Dalej jazda automobilowa była bardzo niewygodną w wielu miejscach.

„Prorok" C. A. Donnel, zapowiada zimno w dalszym ciągu. W Iowa temperatura spadła do 17 stopni niżej zera.

Z Życia Stow. Arts A. B. A.

Stow. Arts A. B. A. odbędzie nadzwyczajne posiedzenie w niedzielę, 16 grudnia, w lokalu zwykłych posiedzeń. Obecność każdego członka jest wymaganą, ponieważ będą omawiane ważne sprawy. Po posiedzeniu odbędzie się smoker.

*

Obecnie przy stowarzyszeniu tworzy się drużyna kręglarzy i bilardzistów. Więcej szczegółów tyczących się sportu podamy później.

*

Stowarzyszenie licznie było reprezentowane w ubiegłą środę w Stadjonie Chicagoskim, w zapasach bokserskich, urządzonych przez Organizację Katolickiej Młodzieży, CYO.

*

W dzień Bożego Narodzenia stowarzyszenie urządza przyjęcie dla członków i przyjaciół w Aragon Ballroom, przy Lawrence ave., blisko Broadway.

*

Wstępne przygotowania do kontestu naukowego zostały już poczynione. Kontestem zajmuje się p. W. Kalinka, przewodniczący komitetu rozwoju.

*

Rada gospodarstwa Stow. Arts A. B. A., zaproponowała wynajęcie obszerniejszego lokalu klubowego. Obecnie czynione są starania wynajęcia budynku w dzielnicy Helenowa.

O Radjogramach RCA.

H. E. Fulton, manażer RCA Communications Inc., w budynku Field'a, w Chicago, powiedział, że z dniem, w którym senator Guglielmo Marconi przesłał 33 lata temu pierwszą literę „S" na falach radjowych przez Atlantyk z wybrzeża nowej Funlandji do małej stacji w Cornwall, w Anglji, trzy te kropki według kodeksu Morse'a były początkiem nowej obsługi komunikacyjnej.

Przez czternaście lat RCA Communications Inc., filja Radio Corporation of America, prowadzi właśnie taką obsługę radjowych komunikatów w 44 krajach w całym świecie mając główne stacje w Nowym Jorku i San Francisco. Dzięki świetnej obsłudze depesze wysyłane są do wszystkich okrętów na siedmiu morzach. — Przez stacje nadawcze programy radjowe ściągane są z różnych stron świata dla słuchaczy amerykańskich. Ale najnowszą jest obsługa radjogramów wysyłanych nie tylko do większych miast w Stanach Zjedn., ale do krajów poza oceanami.

Biuro chicagoskie otwarte było dnia 5go września i stąd codziennie wysyłane są na falach radjowych depesze z budynku Fielda do głównych miast Stanów Zjedn. przez główną stację w Nowym Jorku.

Na otwarcie nowego biura RCA Communications Inc., w budynku Field'a obecni byli konsulowie Argentyny, Brazylji, Polski i Honduras jak również był Michał Rosinia, prokurator miejski w zastępstwie burmistrza Kelly.

Krwawa strzelanina w tawernie.

St. Dawid, Ill. — W strzelaninie, do jakiej przyszło w tawernie nieakiego G. Stauffera, dwóch mężczyzn zginęło, a jedna kobieta i innym mężczyzna odnieśli rany. Zabitymi byli właściciel tawerny, weteran wojny światowej, i B. Murray.

Mayor Kelly Będzie Gościem Alumnów.

Jutro, w czwartek, 13 grudnia, w sali gimnastycznej im. X. Gordona, pn. 1521 Haddon ave., o godzinie 8-ej wieczorem, odbędzie się wieczorek Alumnów Kolegjum św. Stanisława Kostki i Koła Katolickiego (Catholic Circle). Na tym wieczorku wygłosi mowę burmistrz miasta Chicago, p. Edward J. Kelly. Przytem będzie podana przekąska i piwo. Wszyscy są proszeni o przybycie i spędzenie wieczoru jutrzejszego.

Huronowie stanowili szczep Indjan, zamieszkujący okolicę jeziora Huron.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza,

Ś. P.
WIKTORJA KOŁODZIEJ

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 11-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 3:50 rano, przeżywszy lat 39.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, 2654 W. 21-sza ulica do kościoła św. Turybjusza, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, mąż; **Ludwika i Stefanja,** córki; **Ludwika i Józef Mysoglad,** ciocia i wuj; **Katarzyna i Franciszek Michor,** szwagierka i szwagier; **Janina, Alfreda, i Elaine Mysoglad,** półsiostra, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Szczepan Sendziak, Telefon Lawndale 3670.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz

Ś. P.
HENRYK OLESZEWICZ

członek Tow. św. Bernarda Opata Nr. 329 Z. P. R. K., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 10go grudnia, 1934 roku, o godzinie 11:30 rano, przeżywszy lat 20.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1330 Cleaver ul., do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Piotr i Marjanna, rodzice; **Edward,** brat; **Jadwiga,** siostra; **Aleksander Matan i Marjanna Snarska,** chrzestni rodzice, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy F. Brandt. 12

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córeczka nasza

Ś. P.
MARY ANN KRAWCZYK

po krótkiej chorobie, powiększyła grono Aniołków, d. 11-go grudnia 1934 roku, o godzinie 2-giej rano, przeżywszy 1 rok i 3 miesiące.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 6707 Imlay ulica, do kościoła św. Tekli, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Karol i Ewa Krawczyk, rodzice; **Józef i Anna Matusiewicz i Juljanna Krawczyk,** dziadek i babcie; **Józef Matusiewicz Jr. i Józefina Leśniak,** chrzestni rodzice, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Waśko, 5810 Higgins Ave., Palisade 2141. 12

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka nasza, córka moja, siostra i babcia nasza

Ś. P.
HELENA MSCICHOWSKA

członkini Tow. Wolne Polki na ziemi Washingtona, członkini Niewiast Różańcowych przy parafji św. Józefa, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 9-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 6:50 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Henryka Patka, narożnik 48ej i Hermitage Ave. do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław, mąż; **Franciszek, Edmund i Stanisław Jr.,** synowie; **Leokadja, Klara, Eugenja i Helena,** córki; **Franciszka i Gertruda,** synowe; **Jakób Wasilewski,** zięć; **Stanisława Dobrzycka,** matka; **Roman, Stanisław, Wilhelm, Jan i Edward,** bracia; **Walerja i Weronika,** siostry, wnuki i wnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Henryk Albin Patka. 10-12

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.
ANTONI BIESZCZAT

członek Bractwa Mężczyzn św. Józefa w parafji św. Jana Kantego i Pulaski Council No. 1364 Security Benefit Association,— po krótkiej lecz ciężkiej chorobie pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 11-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 7:50 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3327 Grace ulica, do kościoła Niep. Serca Marji w Irving Park, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja, żona; **Maciej, Jan i Franciszek,** synowie; **Zofja i Juljanna,** córki; **Helena,** matka; **Józef,** brat, **Anna, Józefa, Antonina, Rozalja i Katarzyna,** siostry; szwagrowie, szwagierki, zięciowie, synowe, kuzyni i kuzynki, wnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociosk, 1335 W. Chicago Ave. — Tel. Monroe 4643-7306. 13

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, córka i siostra nasza,

Ś. P.
JULJA WISNIONSKA
(z domu Rakoczy)

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 11-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 11:25 rano, przeżywszy lat 22.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14-go grudnia, o godzinie 9-tej rano, z domu żałoby pnr. 2936 W. 40-ta ulica, do kościoła św. Pankracego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Witold, mąż; **Józef i Antonina Rakoczy,** rodzice; **Michalina, Katarzyna, Bronisława i Władysława,** siostry; **Stanisław, Franciszek i Edward,** bracia, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan Patka i Syn, 4035 So. Richmond ulica, Tel. Lafayette 9881. 13

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój,

Ś. P.
FRANCISZEK GURCZEWSKI

członek Tow. Króla Stefana Batorego, grupa 110 Z. N. P.,— przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 11-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 11:30 w południe, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15-go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 1048 W. 32ga ulica, do kościoła Najśw. Marji Panny od Nieustającej Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna Gurczewska, żona; **Józef Gurczewski,** brat; **Józef Gosleński,** teść, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Julja W. Kaminska, Tel. Yards 4507.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza,

Ś. P.
ANNA FRANCISZKA NOCH

członkini Tow. Niewiast Różańcowych, 1-go Drzewa, Tow. Niepodległych Polek w dzielnicy Bridgeport, — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 10-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 7:30 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1009 W. 32-ga ulica, do kościoła Najśw. M. P. od Nieust. Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Tomasz, mąż; **Aniela i Marjanna,** córki; **Franciszek Milczewski,** zięć; **Józef Zblewski,** szwagier; wnuki i wnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza,

Ś. P.
WANDA PIASECKA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 11-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 8:50 rano, przeżywszy lat 16.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15-go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 3036 Poplar Ave. do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Bronisław, ojciec; **Stefanja,** siostra; **Adam i Stanisław,** bracia; **Franciszek Jacobone,** szwagier; **Stanisław i Weronika Paliwoda, Józef i Franciszka Kazmierczak,** wujowie i ciocie; **Jan i Michalina Kruszczynscy,** wuj i wujenka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421.

ZAWIADOMIENIE

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, dziaduś i pradziaduś nasz,

Ś. P.
ANASTAZY PACHOWSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 11-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 7-ej rano, przeżywszy lat 92.

Dom żałoby pnr. 2849 N. Ridgeway Ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie będą podane jutro.

W ciężkim żalu pogrążona:

Rodzina.

Pogrzebowy Józef F. Kowaczek, 5776 Lawrence Ave. Tel. Kildare 3800.

PRACA

ZAPISZ SIĘ ZARAZ

Naucz się fachowego szycia sukien, robienia deseni lub szycia na parowych maszynach o pojedyńczej igle, „merrow", robienia hemstitching itd. Najlepsza metoda i najniższa opłata.

CHICAGO SCHOOL
216 W. JACKSON BLVD.
Telefon Dearborn 9092..

POTRZEBA mężczyzn i niewiast do sprzedawania cukierków na Gwiazdkę. 3 funty, 49c; 5 funtów, 59c oraz specjalne "cedar" pudełko z cukierkami. Purity Candy Co. 2840 Madison ulica. 13

POTRZEBA młodej dziewczyny doświadczonej do ogólnej domowej pracy. 931 Winona Ave. Weksler. Telefon Ravenswood 2534.

POTRZEBA doświadczonej kobiety lub dziewczyny do maglowania bielizny oraz dziewczyny do domowej roboty. Zgłosić się osobiście: 1328 Cleveland ul., Evanston, Ill. Telefon University 9717. 12-15

POTRZEBA dobrego balwierza zaraz, na stałe. 2748 N. Kimball Ave.

POTRZEBA balwierza. 2023 W. Chicago Ave.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, $4. Wener. 2640 LeMoyne ul.

POTRZEBA dziewczyny, 16-17 letniej, do zaopiekowania się dziećmi, $3, pokój i wikt. B. Wasserman, 631 Roscoe ul., apartament L-2.

POTRZEBA mężczyznę na farmę, żonatego, bez dzieci, albo samotnego, musi rozumieć sianie zboża i musi umieć obchodzić się z bydłem; musi być odpowiedzialnym, nie być pijakiem, posiadać dobre rekomendacje i musi się umieć opiekować całą farmą; dam mieszkanie, wikt i zapłatę, albo warunki pół na pół. Stała praca. Zgłaszać się zaraz. 5134 S. Ashland Ave.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej pracy. J. Brown, 1411 N. California Ave. Tel. Armitage 5074.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej pracy; niema dzieci; można pozostać; rekomendacje wymagane. W. Levin, 1506 N. Kedzie Ave.

PRACA

POTRZEBA mężczyzny do mycia naczyń. Musi być doświadczony. 1900 Elston Ave.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy. Mr. Zarin, 2646 W. Division ul., 2 piętro.

Drobne Ogłoszenia

Zgubiono - Znaleziono

ZGUBIONO Chow psa przy Noble i Walton. Nagroda. 1082 Milwaukee Ave., skład. 13

ZGUBIONY 8 dni temu policyjny pies. Nagroda. Humboldt 2523. 13

POŻYCZKI

Pożyczki $25 do $300
po zniżonych ratach u
ECONOMY INVESTMENT & LOAN ASSOCIATION
2739-41 W. DIVISION UL.
Telefon Humboldt 3000
od 9 rano do 5 wiecz.; w poniedziałki i czwartki do 8; w sobotę do 2.

DO WYNAJĘCIA

DO Wynajęcia osobne umeblowane pokoje, można gotować, $2 i wyżej. Osobne noce, 50c. 543 N. Ashland Ave.

SKŁAD do wynajęcia na buczernię albo piekarnię, w dobrej okolicy. Mówiącego po angielsku. 3546 Lyndale ulica. 12-15

4 POKOJE z kąpielnią, ogrzewane i światło dostarczone, do wynajęcia, $12.50 miesięcznie. 2105 W. Chicago Avenue. 13

DO Wynajęcia skład, dobre miejsce na buczernię i grosernię. 1058 N. Lincoln ul. 14

4 POKOJE do wynajęcia dla samotnych, tanio. 906 N. Damen Ave. 13

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

WĘGLE! Czemu macie płacić wysokie ceny, gdy możecie kupić "Tropicair". Gwarantowana waga i ciepło. Używane w przeszło 5,000 domach. "Screening", $4.75; "Mine run", $5.75; — "Lump" lub "Egg", $6. — Northern Coal Co. Lawndale 7366. Merrimac 2524. 15

BALWIERZE! Sprzedam nowoczesne urządzenie na dwa krzesła, 1150 N. Ashland Ave.

WIELE ciepła. Mało popiołu. Znakomity zastępca Pocahontas; „Black Gold", „Lump" lub „Egg", $6. „Mine Run", $5.75; „Screening", $4.75. — Grundy Mining Co., Cedarcrest 1131. 17

WIELE ciepła. Mało popiołu. Znakomity zastępca Pocahontas; "Black Gold" "Lump" lub "Egg", $6. "Mine Run", $5.75; "Screening", $4.75. — Grundy Mining Co., Cedarcrest 1131.

RZECZY DOMOWE

BAER STORAGE
Nie zwlekaj, gdyż ceny na meble idą w górę. Wielki wybór garniturów do pokoju, jadalni i sypialni, oraz piecy i dywanów. Spłaty. Otwarte wieczorem do 10ej; w niedzielę do 4tej.
BAER STORAGE
1927 MILWAUKEE AVE.
przy Western Ave.

NA SPRZEDAŻ Singer maszyna do szycia, tanio. W bejzmencie, 1413 N. Ashland Ave.

"HEATROLA", duży ogrzewacz także kombinacyjny piec sprzedam. 821 N. Hermitage Ave.

KOMBINACYJNY piec i heatrola ogrzewacz, na sprzedaż, tanio. 1082 Milwaukee Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Ptactwo i Zwierzęta

KANARKI Yorkshire, Cinnamons, białe etc. gwarantowane dobre głośne jazz śpiewaki, $3.00 i wyżej także samiczki dobre do mnożenia idealny podarek gwiazdkowy. Zgłoszenia w niedzielę lub po 8:30 wieczorem. 4526 S. Talman Ave. Chicago. 15

AUTOMOBILE

CADILLACS
Modelu 341-B, 5, 7 pasażerowe, sedans, $245.
CADILLAC MOTOR CAR CO., 2558 S. Michigan Ave. 15

LA SALLES
1928, 1929, 1930 Sedans od $50 i wyżej.
CADILLAC MOTOR CAR CO., 2258 S. Michigan Ave. 15

PACKARDS
1930 Club Sedans, $345.
CADILLAC MOTOR CAR CO., 2258 S. Michigan Ave. 15

INTERESA

NIEBYWAŁA TANIOŚĆ!
$250.00
Skład cukierków i przyborów szkolnych, naprzeciw szkoły. Sprzeda się z powodu choroby. Informacje u F. L. Majka, 4300 W. 26-ta ul.

NA SPRZEDAŻ 2 krzesłowa balwiernia, przystępnie. 3500 Diversey Ave.

BUCZERNIA, na prędką sprzedaż za bezcen, gotówkowy interes, pracy dla 3-ch rzeźników. Z powodu iż wyjeżdżam do Europy. Tel. Brunswick 8479 pomiędzy 7 i 9 godz. 13

ZAKŁAD krawiecki, czyszczenia i farbowania, sprzedam bardzo tanio. 1859 No. Oakley Ave. 14

SPRZEDAM skład cukierków, cygar, papieru i drobiazgów. Staro wyrobione. Fabryki, szkoły, miejsca do zabawy, ulica byznesowa. Polska okolica. Muszę oddać za $295. lub najlepszą ofertę. Mam miastową robotę. 2525 Southport Ave. 14

GROSERNIA stare wyrobione miejsce, sprzedam tanio. Adres 3000 S. Kostner Ave. 14

PIWIARNIA na sprzedaż z powodu nieporozumienia w spółce. 1706 W. 47-ma ulica. 17

SALON na sprzedaż z powodu wypadku. 3059 W. 39-ty Place, róg Albany. 15

KABARET-piwiarnia pełnie wyekwipowana, właściciel chory, sprzedam, zamienię lub przyjmę wspólnika. Telefonować Ambrose, Prospect 6977.

BUCZERNIA na sprzedaż, z powodu innego interesu, oddam tanio, nowe urządzenie, tani rent, dobry interes. Telefonować Brunswick 7081.

FARMY I LOTY

ZAMIENIĘ moje dobre grunta w Wisconsin od 40 do 300 akrów za budynki. Mam dopłatę, agentom komisowe. Bogusiewicz, 2845 Palmer ulica. 21

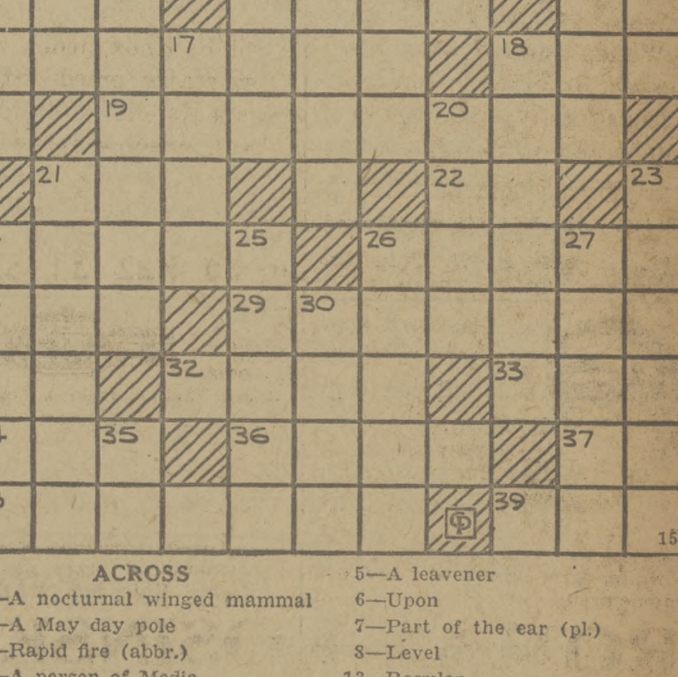
123 AKROWA farma z inwentarzem, sprzedam lub zamienię za dom. Zgłosić się: 1503 Emma ul. 13

DOMY I ZAMIANA

TANIOŚCI w byznesowych budynkach. 3517 W. North Ave. Duży skład i 2 sześć pokojowe mieszkania oraz 939—941 N. California, 1 piętrowy murowany budynek, 2 składy i garaż. Po ceny i warunki dzwonić p. Lemke, Randolph 3750. — 33 W. Washington ul., 2gie. 8-12-14

NA SPRZEDAŻ 2 piętrowy 4 mieszkaniowy murowany budynek, bezment i góra, $7,500. — 3527 So. Damen Ave.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



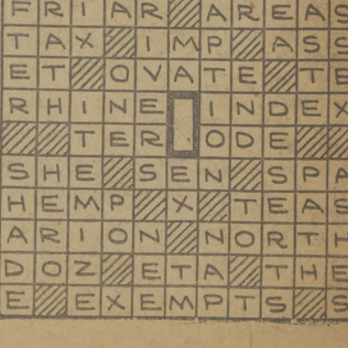
ACROSS

1—A nocturnal winged mammal
3—A May day pole
9—Rapid fire (abbr.)
10—A person of Media
11—A month (abbr.)
12—John (Scotch)
14—Rich soil
15—To exist
16—Dealers in stocks
18—Boy's name
19—To enter again
21—An evil spirit
22—District attorney (abbr.)
24—To demand as due
26—Salutes
28—The whole
29—A male graduate
31—A letter of the Greek alphabet
32—Destruction
33—Science (abbr.)
34—To solicit
36—Large vessels for liquid
37—Right side (abbr.)
38—Commanders
39—Although

DOWN

1—Corrupt inducement
2—Far away
3—A fray
4—To deck with ornaments
5—A leavener
6—Upon
7—Part of the ear (pl.)
8—Level
13—Regular
17—A kind of military cap
18—Nerve tissue in the skull
20—A red Dutch cheese
21—To misuse
23—To help
24—An artificial waterway
25—Pale purple
26—Pursues (game)
27—Riches (slang)
30—An untruthful person
35—Kansas (abbr.)

Answer to previous puzzle



Z HAWTHORNE - CICERO.

W poniedziałek odbyło się regularne posiedzenie Rady Miejskiej, na którem został zamianowany syndykiem miejskim były asyst. prok. stanowego Juljusz T. Skrzydlewski, za staraniem superwizora p. Antoniego F. Maciejewskiego, a za pośrednictwem kolektorki pani Rozalji Cuchna został zamianowany Franciszek J. Lexa jako policyjny adwokat, mimo sprzeciwu mayora J. Cernego i dwóch trustysów. Zastąpili oni dotychczasowego adwokata Edwina Turek i adwokata sądu policyjnego Jana Setecka.

W sobotę było zwołane nadzwyczajne posiedzenie, na którem uchwalono wydalić z pracy 34ch pracowników, ażeby zaoszczędzić miastu pieniędzy w sumie około $25,000 rocznie. Wśród usuniętych było tylko trzech Polaków a nimi są: Feliks Kawczyński i Stanisław Mostowski, obaj z departamentu wody i Wojciech Capocki z departamentu robót publicznych.

*

Posiedzenia towarzystw: — Dziś, Gmina 55ta ZNP. i Klub White Eagle; jutro, Dwór św. Kazimierza, Tow. Sokół Polski im. Ad. Osińskiego, Klub Alumnów i Stow. Pań Pomocnicze Hawthorne; w piątek, Tow. Gwiazda na Wschodzie; w niedzielę, Placówka im. Tad. Kościuszki, Tow. św. Michała Archaniola i Tow. Dzieci Marji; we wtorek Tow. Echo Wolności, Tow. św. Teresy; we środę, Tow. św. Franciszki.

*

Jutro wieczorem w sali Towarzystwa Fauntleroy, pnr. 2024 Pierce ulica, na zebraniu Ligi Młodzieży Związku Narodowego Polskiego wygłosi odczyt do młodzieży związkowej na temat „Jak zorganizować i prowadzić posiedzenia", były asystent adwokata generalnego a obecnie adwokat miasta Cicero Jul. T. Skrzydlewski.

*

W ubiegłym tygodniu grono przyjaciół urządziło miłą niespodziankę dla pani Anastazji Szczepaniak w domu, pnr. 5040 W. 32ej ul. Obdarzono ją licznemi podarunkami. W niespodziance brały udział panny i panie następujące: K. Daniel, H. Zawiślak, S. Borowiak, M. Nocek, K. Kargas, M. Herman, R. Świstek, S. Ładniak, P. Zaworska, H. Marchwian, M. Wachowicz, H. Felisiewicz, A. Kominowska, M. Tamilla, F. Czajka, L. Borowska, A. Brzezińska, M. Zielińska, F. Ostrowska, R. Zawiślak, M. Share, E. Vlk, Mozdzeń i S. Stolar. — Panny: M. Szczepaniak, C. Szczepaniak, C. Szczepaniak, V. Przybylak, I. Pencak i C. Brzoza.

*

W przyszły piątek, dnia 14go grudnia, odbędzie się przedroczne posiedzenie nie tak dawno zorganizowanego Gniazda Sokolego, nr. 907 SPA., w sali ob. Pilaszewskiego. Początek o godzinie 8ej wieczorem. Prezezem jest p. Jan Oldakowski.

*

Jutro odbędzie się przedroczne posiedzenie Stow. Pomocniczego Pań „Hawthorne" Auxiliary w sali ob. Pilaszewskiego, którego prezeską jest p. Rozalja Wróblewska. Początek o godzinie 8ej wieczorem.

*

Dwór św. Kazimierza nr. 796 (Foresterów) będzie miał jutro swoje regularne zebranie w sali parafjalnej o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Tow. św. Alojzego, którego kopelanem jest X. Henryk Piepenkotter, miało swoje przedroczne posiedzenie, na którem odbyły się wybory. Podczas wyborów przewodniczył kapelan X. H. Piepenkotter. Nowy zarząd stanowią: Roman Stachnik, prezes; Jan Wachowicz, wice-prezes; Bernard Świderski, sekr. prot.; Władysław Borowiak, sekr. fin. i kasjer. Trustysi i marszałek zostaną zamianowani na posiedzeniu w przyszłym miesiącu. Manażerem piątki koszykowej został wybrany były gracz klubu św. Alojzego, p. Karol Mysoglànd. W pierwszej grze na otwarciu sezonu ligi w parku Hawthorne, w ubiegły czwartek wieczorem, piętka klubu św. Alojzego pokonała Tow. Imienia Jezus punktami 46 do 16. — Instalacja odbędzie się w przyszłym miesiący połączona z zabawę towarzyską.

*

Pani Salomea Biestek, małżonka dr. J. P. Biestka, poddała się operacji na ślepą kiszkę w ubiegły czwartek w szpitalu św. Elżbiety.

*

Największy przekaz pieniężny jaki kiedykolwiek otrzymało miasto Chicago z biura wody, w ubiegły wtorek, przed południem od p. Fr. Brozy, superintendenta departamentu wody w Cicero, był na sumę $100,000. Zapłata ta uregulowała należytość za wodę używaną w Cicero.

*

W ubiegłą środę odbył się pogrzeb śp. F. Smejkala, właściciela składu bławatnego od przeszło dwudziestu lat pod nazwą „Bazar Dry Goods" pnr. 4929 W. 29 ul. Trumnę ze zwłokami nieśli członkowie Hawthorne Business Men's Ass'n. a mianowicie: Karol Borowiak, Czesław Litoborski, Wacław Chojnacki, Franciszek Wesołowski, Feliks Zdrojewski i Wojciech Szot.

*

W ubiegły piątek w własnym lokalu, odbyło się przedroczne posiedzenie Klubu Cicero Jolly Fellows, na którem przyjęto kilku członków. Przyjęci zostali: Antoni F. Kraśniewski, pogrzebowy z Walentowa, Franciszek Daniel, syn fabrykanta Cicero Bottling Works, p. Fr. Daniel i Jan Moritz. Po załatwieniu wszelkich spraw przystąpiono do wyboru nowego zarządu do którego wchodzą: Edward Stack, prezes J;an Szatkowski, wice-prezes; Józef Bartkowski, sekr. prot.; Stanisław Branecki, marszałek; Stefan Gallas, F. Leach, Karol Masak, Bernard Zienty i Feliks Branecki, dyrektorzy. Uchwalono urządzić publiczną instalację.

*

Jeśli który z czytelników nie otrzymuje Dziennika regularnie przez chłopców roznosicieli to proszony jest zawiadomić osobiście lub przez telefon Cicero 1655 W. agenta Stanisława W. Zientego, 5310 W. 30 Place.

*

Podaje się do wiadomości, że wszelkie notatki dotyczące zabaw tanecznych, wesel, posiedzeń, instalacyj towarzystw i spółek, zabaw towarzyskich i familijnych, umieszczane są bezinteresownie. Nadsyłać je należy pnr. 5300 W. 30 Place do Stanisława W. Zientego.

*

Dzięki poparciu p. Ant. Maciejewskiego, superwizora miasta Cicero i Polonji w Cicero, która tak serdecznie popiera zabiegi Komitetu Harcerstwa, czy to przez donacje, czy w jakikolwiek inny sposób, drużyna doboszy i trębaczy otrzymała nowe instrumenty muzyczne kosztem 600 dolarów.

Jest to chyba pierwszy wypadek, by na Wychodźtwie kapela, o ile można to tak nazwać, złożona z dziatwy — posiadała taki doskonały ekwipunek, zakupiony drogą ofiarności społeczeństwa.

Harcerstwo, a szczególnie drużyna doboszy tegoż, jest chwałą i dorobkiem Polonji w Cicero, a szczególnie p. Ant. Maciejewskiego, który hojną swą ofiarą dał początek całemu przedsięwzięciu. Dlatego Gmina 55ta mianowała go honorowym prezesem tej drużyny. Cześć jemu i wszystkim ofiarodawcom i przyjaciołom Harcerstwa.

*

Przedroczne posiedzenie Placówki im. T. Kościuszki, nr. 10 SWAP., odbędzie się w niedzielę, dnia 16go grudnia o godzinie 3ej po południu w Sokolni.

*

Niedawno temu do zakładu fotograficznego p. Franciszka Żuchowskiego, pnr. 5001 West 30 ul. zajechał orszak weselny Cyganów z pobliskiej wioski cygańskiej, znajdującej się przy Harlem i Pershing Road. Liczne rzesze ludu zgromadziły się przed zakładem p. Żuchowskiego przypatrując się Cyganom. P. Żuchowski prowadzi zakład ten już od lat 27miu.

*

Państwo Stanisławostwo Dutkiewiczowie, poważani osadnicy dzielnicy Hawthorne, przyznali się wczoraj naszemu reporterowi, że z górą lat 36 czytąja Dziennik Chicagoski.

PĘDZEL NATURY.



Malarka-zima przystroiła drzewa w parku Lincoln w białe, puszyste szaty. Zdjęcie zrobione przed poniedziałkową zawieją śnieżną.

SPORT

Walki "Międzynarodowe" w Poniedziałek.

Doc Krone myśli o walkach nie już „bałkańskich", ale międzynarodowych i dla tego do występów zaangażował zapaśników sześciu narodowości, a więc wystąpią Szkot, Irlandczyk, Włoch, Niemiec, Żyd, Indjanin i Szwed.

Walki te odbędą się w przyszły poniedziałek, dnia 17go grudnia, w Coliseum, przy South Wabash avenue, blisko narożnika ulicy 15tej.

Jim McMillen i Joe Salvoldi staną do głównej walki ograniczonej do 90 minut. Jack Smith zmierzy się z Fredem Grombierem, o jeden rzut w 30 minutach. Olaf Olsen i Sol Slagel stoczą walkę o jeden rzut. Abie Coleman zaś zmierzy się z Tommy Marvinem, a Jerry „Fish" Gordon z Hans Bauerem.

Na Gwiazdkę Dla Biednych.

Drużyna „Shurada" futbalistów Bob Koehler'a, która niedawno temu zdobyła szampjonat w Portage Park stanie do gry z jedenastką Northwest All Stars w przyszłą niedzielę, dnia 16go grudnia, o godzinie 2giej po południu, na boisku Spencer Coals Field, róg Central i Berteau avenues. Dochód z tego kontestu obrócony będzie na zakupno podarków gwiazdkowych dla biednych.

Kontest ten będzie pod egidą Regularnej Demokratycznej Organizacji w 38mej wardzie na czele której stoi P. J. Cullerton, komityman wardowy. Przed kontestem program.

Wygrywcom rozdane będą złote piłki nożne przez P. J. Cullertona a uczestnikom indyki i gęsi tłuste przy bramie.

Ramage vs. Louis.

Lee Ramage w przyszły piątek wieczorem, dnia 14go grudnia, zmierzy się z tęgim bokserem, Józefem Louisem, a walka ta ograniczona będzie do dziesięciu rundów. Ramage i Louis wystąpią w Chicago Stadium, przy ulicy West Madison.

Tadeusz Jarosz (Yarosz) szampjon bokserów średniej wagi zmierzy się z bokserem lokalnym, Kid Leonardem.

Jarosz pochodzi z Pittsburgha skąd mieliśmy takich słynnych bokserów jak Frank Klaus, George Chip (Cipulonis) i Harry Grebe. Leonard do walki z Jaroszem przygotowuje się w swojem „stołecznem mieście", Moline, Ill.

NOWA SZKOŁA MIEJSKA NA WYKOŃCZENIU.



Rycina powyższa przedstawia nową szkołę mieską Steinmethz High, przy narożniku ulic Barry, Wellington i Melvina. Do wykończenia tegoż gmachu przyczyniła się w znacznej mierze pożyczka udzielona przez federalną administrację Public Works Administration.

ŚWIAT POLITYCZNY.

Gdyby Republikanie mogli wybrać wszystkich swoich burmistrzami miasta Chicago mielibyśmy ich cały tuzin. Wszyscy na ten „dziab" mają zamiar się ubiegać w prawyborach. Zapomnieli sromotną porażkę listopadową.

*

Alderman Oskar F. Nelson z 46tej wardy przez wszystkich Republikanów uważany jest za „najodpowiedniejszego" ich kandydata na burmistrza.

*

„Big Bill" Thompson, którego podatnicy chicagoscy dobrze pamiętają, także ubiegać się ma o nominację na burmistrza. A może Republikanie do tego nie dopuszczą, ...

*

Demokraci staną murem przy obecnym burmistrzu Edwardzie J. Kelly, który ubiegać się będzie o pełen, czteroletni termin w przyszłym roku.

*

George F. Harding, który ma więcej „blaszek" jak włosów na głowie chciałby też być burmistrzem naszego miasta. Harding był i jest wielkim poplecznikiem „Billa".

*

Kasjer miejski James A. Kearns, którego w listopadzie pokonał kasjer powiatowy „Bob" Sweitzer, stając do szeregu z Deneenem kandydować także będzie na „ojca" miasta.

*

Sam Charles S. Deneen, były gubernator a późniejszy Senator Stanów Zjednoczonych w roku 1936 ma zamiar spróbować szczęścia i ubiegać się o urząd Senatora. Polityka miejska także go interesuje.

*

William J. Stratton, były sekretarz stanu Illinois, pokonany nominat Republikanów na kasjera stanowego „poleci" na sekretarza stanu w roku 1936. A może i na gubernatora . . . .

*

Oscar E. Carlstrom, były prokurator generalny stanu Illinois w roku 1936 „przeleci się" znów na gubernatora.

*

Republikanie już teraz żywo interesują się prawyborami, — kandydatów ich moc, wszyscy „lecą" na różne urzędy. Demokraci w inną bawią się politykę i dopiero w swoim czasie ogłoszą kandydatów, którzy napewno zwycięża.

Inkubacja jest to okres od zarażenia się do wystąpienia objawów choroby.

Z Walentowa -- Cicero.

W parafji św. Walentego odbywało się w dniach 26, 27 i 28 listopada, 40-godzinne nabożeństwo ku czci Pana Jezusa, utajonego w Najśw. Sakramencie. — Nabożeństwo rozpoczęło się Mszą św. w poniedziałek rano, o godzinie 8-ej, którą odprawił X. proboszcz Bernard Szudziński. Wieczorem nieszpory celebrował X. L. Ratajczak w asystencji X. H. Roszkowskiego, jako djakona i X. A. Masłowskiego, jako subdjakona. We wtorek, w drugi dzień uroczystości, nieszpory wieczorem celebrował X. J. Utas, w asyście X. E. Pławińskiego, jako djakona i X. T. Palucha, jako subdjakona. W środę, w ostatni dzień 40-godzinnego nabożeństwa, wieczorem, na zakończenie, nieszpory celebrował X. J. Woda, z Milwaukee, Wis., któremu asystowali X. Weiss, z Phoenix, Ill., jako djakon i X. Edw. Radwański, jako subdjakon. Po nieszporach odbyła się uroczysta procesja, w której brały udział dzieci szkolne, księża i ministranci. Ołtarze były ubierane codziennie w żywe kwiaty przez Siostry Nazaretanki. Do upiększenia uroczystości, wielce przyczynił się Chór św. Cecylji, pod kierownictwem organisty p. I. Talentowskiego. Mimo niepogody — przez wszystkie trzy dni nabożeństwa, parafjanie licznie odwiedzali Pana Jezusa, utajonego w Najśw. Sakramencie i wypełniali kościół tak rano na Mszach św., jak i na wieczornych nabożeństwach. Podczas 40 - godzinnego nabożeństwa nieomal cała parafja przystąpiła do spowiedzi i Komunji św. Budujące kazania głosił misjonarz Jezuita O. Wilusz. Oprócz wymienionych księży, przybyli do pomocy w słuchaniu spowiedzi następujący: X. prałat F. Ostrowski, X. prałat J. Strzycki, X. F. Karabasz, X. B. Kasprzycki, X. F. Feldheim, X. W. Nowicki, X. F. Kachnowski, X. P. Pyterek, X. I. Renklewski z Harvey, Ill., X. S. Derengowski, X. F. Rusch, X. F. Prange, X. M. Świątkowski, X. F. Wojciechowski, X. R. Kiełpiński, X. dr. F. Karwata, X. L. Ratajczak, X. H. Roszkowski, X. A. Masłowski, X. Z. Andryaszkiewicz, X. L. Balcer, X. F. Czarny, X. J. Gilewski, X. W. Karcz z Gary, Ind., X. A. Komosa, X. F. Krakowski, X. W. Nowakowski, X. H. Piepenkotter, X. E. Sonnenfeld, X. L. Żuchoła, X. H. Ostrowski, X. L. Hinc, X. Jendricks, X. L. Nowak, X. B. Nieć i X. H. Vacunas z sąsiedniej parafji św. Antoniego, oraz miejscowi kapłani, X. M. Wąsiel i X. B. Szudziński, proboszcz.

*

W tych dniach odbyło się przedroczne zebranie Bractwa Dziewic Różańcowych, na którem została wybrana ponownie prezeską p. Rozalja Nowaczewska, znana śpiewaczka i amatorka sceny polskiej.

*

Organista, p. Ignacy Talentowski, odwiedza parafjan, roznosząc opłatki wigilijne na Boże Narodzenie.

*

W ubiegły poniedziałek, na przedrocznem posiedzeniu Tow. Imienia Jezus, którego kapelanem jest X. Mieczysław Wąsiel, odbyły się wybory. Urzędnikami zostali wybrani: — F. Skrzydlewski, prez.; H. Poroczyński, wice-prez.; J. Stanek, sekr. prot.; F. Jagieło, sekr. fin.; B. Stabrowski, marszałek. Uchwalono urządzić na rocznem zebraniu instalację, połączoną z zabawą towarzyską.

*

W piątek, 21 grudnia, odbędzie się zabawa kostkowa i karciana, w sali parafjalnej, staraniem Bractwia Niewiast Różańcowych. Początek o godzinie 7-ej wieczorem. Cały dochód jest przeznaczony na zakupienie koszyków gwiazdkowych, według dorocznego zwyczaju, dla biednych w parafji.

*

Na posiedzeniu rady parkowej dystryktu Clyde i Cicero, zapadła uchwała, że parafja św. Walentego będzie mogła używać salę Parkholme Community bezinteresownie cztery razy do roku. Poprzednio parafja musiała płacić za salę.

*

F. Skrzydlewski, sekretarz Spółki św. Walentego oznajmia, że w krótkim czasie spółka ta otrzyma czarter od Federalnego Stow. Spółek.

*

W ub. czwartek rano, odbył się z kościoła św. Walentego pogrzeb Emilji (z domu Leszczyńskiej) Szpila, lat 26, zam. pn. 4716 W. 21-sza ul. Po ceremonjach liturgicznych, zwłoki zostały złożone na cmentarzu św. Wojciecha, na wieczny spoczynek. Pogrzebem zajął się A. F. Kraśniewski.

*

Jednen ze szczerych pracowników na Walentowie, p. Fr. Skrzydlewski, prezes Tow. Imienia Jezus, odprawił z kilku innymi rekolekcje w klasztorze św. Franciszka, w Mays Lake, Hinsdale, Ill. Rekolektanci powrócili w poniedziałek rano.

*

Posiedzenia towarzystw: — dzisiaj, Legjon Pań, Oddział 11; w poniedziałek, Tow. św. Bernarda; we wtorek, Klub Jutrzenka; w środę, Kawalerja Polska Orzeł Biały.

*

Podaje się do wiadomości, że wszelkie notatki dotyczące zabaw posiedzeń, instalacji towarzystw i spółek, zabaw towarzyskich i familijnych, umieszczane są bezinteresownie. Nadsyłać je należy do Stanisława W. Zientego, 5310 W. 30 place, telefon Cicero 1655 W.

*

W niedzielę, 16 grudnia, o godzinie 2-ej po południu, odbędzie się na sali parafjalnej wielki wiec, w sprawie harcerstwa w dzielnicy Grant Works i Park Holme. Wiec ten poprzedzi marsz po ulicach dzielnic, przy udziale harcerzy Gm. 55 i doboszy harceskich. Pp. Śliwa i Kokoszka, którzy zostali upoważnieni przez grupę św. Jerzego do zorganizowania harcerstwa w tej części Cicero, — pracują usilnie nad tą sprawą, która wierzymy, wyda pożądane owoce. — Rodzice powinni przybyć na ten wiec możliwie z dziatwą i zapisać ją do harcerstwa, które ma wielkie pole do działania i wzrastania w tej dzielnicy. Dziatwa harcerska wykona piękny program podczas wiecu, czem da dowód jak pracuje i czego się uczy. Wszyscy proszeni są o przybycie.

Z Kółka im. J. Paderewskiego, Nr. 35 Z. P. K. L. D. w Am.

W piątek, dnia 14-go grudnia, o godzinie 9-ej wieczorem, w sali p. Steca, odbędzie się posiedzenie Kółka im. Ignacego J. Paderewskiego. Obecność każdego konieczna. — Helena Kaszubska, sekr. prot.

Klub parafji Odporyszów

będzie miał przedroczne posiedzenie w czwartek, 13-go grudnia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Białego Orła, 1420 W. Emma ul. — W. Jakus, prezes; M. Skrzyniarz, sekr. prot.

Niebezpieczna zabawka.

— Czy, proszę pana, zabawka ta ma być niekłamliwa?

— Uchowaj Boże! Ostatnią tu kupioną mój malec zdemolował dziecinny pokój.

Z Town of Lake.

Legjon Pań, Oddziału Nr. 2-go przy Posterunku Sherman Nr. 27 Polskiego Legjonu Amerykańskich Weteranów, odbył swe roczne posiedzenie w poniedziałek, w sali parku Shermana. Nowy zarząd Legjonu jest następujący: W. Haskicwicz, prezeska; P. Weinert, wiceprezeska; L. Olszewska, sekretarka prot.; H. Domagalska, sekr. fin.; P. Draniczarek, kasjerka; M. Cecot, K. Sobczak i M. Majdecka, rada gospodarcza; M. Kezoń, chorążym; K. Rolewicz, marszałkini.

*

Legjon Pań nie zapomniał o biednych rodzinach Weterana, na ten cel wyasygnował z kasy pewną sumę pieniędzy na ubiory Legjonu Pań. Finansuje Gwiazdkę dla dzieci ze szkółki w parku Sherman. Zarząd uprasza wszystkie panie i panienki na Town of Lake, które jeszcze nie należą do tej organizacji, ażeby wstąpiły, gdyż nadarza się dobra sposobność wstępu wolnego. Praca Legjonu Pań jest szlachetna i jest zaszczytem należyć do tej organizacji i nieść pomoc naszym weteranom-inwalidom w szpitalach.

Instalacja Legjonu wspólnie z weteranmi odbędzie się 12go stycznia w sali p. R. Draniczarka, 4843 S. Racine ul.

Terminologja jest to zespół słów i wyrażeń naukowych, oznaczających pojęcia, któremi szczególnie posługuje się dana dziedzina wiedzy.